Dziś w numerze: **Wrzenie we Francji.**

Cena egz. **20** groszy. — **10 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 88. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 18 kwietnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

„Moda" na prezydentów.

Nowa ustawa samorządowa w bardzo wielkiej mierze ograniczyła zbiorowe prawa korporacji miejskich na korzyść jednoosobowych rządów przełożonych gmin. Nie można zaprzeczać, że na zebraniach naszych rad miejskich bywało nieraz dużo, może **za dużo gadulstwa.** Nie możnaby tego zarzutu podnosić odnośnie rad wielkich miasta, gdyż olbrzymia ilość spraw nakazywała oszczędność czasu i szybkie tempo pracy. Jednakże w małych miasteczkach gadulstwo kwitło w sposób niebywały. W braku lepszego zajęcia i ważniejszych spraw gadano dużo mniej czy więcej do rzeczy.

Nowa ustawa wyraźnie przewiduje, że na radzie miejskiej **wolno mówić tylko o rzeczach, objętych porządkiem obrad,** a o tem znów, co na tym porządku obrad znaleźć się może decyduje **kolegjum magistrackie.** Przewodniczącym rady jak wiadomo jest **prezydent, czy burmistrz.** Nawet gdyby ktoś wnioski stawiał — to przewodniczący nie ma prawa dopuścić do natychmiastowej dyskusji, chyba, że obecny na sali obrad cały magistrat by się na to zgodził.

Zato w olbrzymią władzę wyposażono naczelników gmin, prezydentów czy burmistrzów miast. Większość spraw wykonawczych i zarządzających wykonuje prezydent miasta — **jednoosobowo** pod własną odpowiedzialnością. Ale tu dokonano bodajże największych przeobrażeń wewnętrznych, napozór niewidocznych. Pośrednio, czy bezpośrednio został ten prezydent miasta w wielkiej mierze **uzależniony od władz państwowych, wykonywujących nadzór nad samorządem** lub też władz II instancji, którym prezydent podlega jako władza administracji państwowej I instancji.

Nowa ustawa uregulowała również inaczej sprawę **rządów komisarycznych.** Ograniczyła coprawda czasokres urzędowania komisarzy, ale ułatwiła ich **mianowanie.** W pewnych wypadkach niewybranie pożądanego kandydata może się kończyć **rozwiązaniem Rady Miejskiej,** jeżeli zakończył się ustawowo dopuszczalny czasokres urzędowania komisarza.

Skutki tej nowej ustawy można już pośrednio obserwować. Jakkolwiek stanowiska prezydentów miast są dzisiaj **zasadniczo źle płatne,** to jednak jest wielu kandydatów łasych na „królewską“ wszechwładzę prezydencką, która w dziedzinie np. **personalnej** przekracza bodajże władzę wojewody. Bo nie można nazwać wysokimi poborami uposażenia np. **prezydenta miasta Bydgoszczy,** który gospodarzy prawie że samodzielnie w ramach przeszło 16-miljonowego budżetu, jeżeli uposażenie jego bez ubocznych wynosi 830 zł miesięcznie. **Prezydent m. Poznania** ma z wszelkimi dodatkami otrzymać około 1,250 zł miesięcznie, **a prezydent m. Warszawy niewiele więcej.** Jest to bardzo niewspółmierne uposażenie, jeżeli się uwzględni, że dyrektor jakiegoś przedsiębiorstwa przemysłowego, którego bilans roczny wynosi zaledwie kilka miljonów złotych otrzymuje uposażenie **kilkakrotnie wyższe.** Nie wspominamy tu już o bankach i instytucjach finansowych, których kierownicy nawet przy małych rozmiarach instytucji są bez porównania lepiej usytuowani.

A jednak dziwne napozór zjawiska. **W Warszawie** zdymisjonowano prezydenta miasta z wyboru, a miejsce jego w charakterze komisarycznym zajął nie kto inny jak **wojewoda białostocki p. Kościałkowski.** Widocznie nie uważał absolutnie za degradację zejście z tronu wojewody na stolec prezydenta miasta. **W Poznaniu** jako jednego z pierwszych kandydatów wymieniano **wicewojewodę poznańskiego p. Kauckiego,** który podobno stolec po prezydencie Ratajskim bardzo chętnie by przyjął. **W Gnieźnie** zaszedł w ostatnich dniach jeszcze ciekawszy wypadek. **Starosta** powiatowy p. Suski rezygnuje z pośpiechem ze stanowiska starosty gnieźnieńskiego tylko dlatego, aby być zamianowanym komisarycznym **prezydentem miasta Gniezna.**

We wszystkich trzech wypadkach zdawałoby się na oko, że zachodzi rze-

Strajk protestacyjny

francuskich pracowników państwowych.

Groźne pomruki ulicy i zapowiedź rozruchów w dniu 1 maja.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 17. 4. **W dniu wczorajszym od godz. 11,30 do 12,30 pracownicy państwowi przeprowadzili strajk protestacyjny. W monopolu tytoniowym i na poczcie strajk udał się w 100%. Pozatem strajkowali również pracownicy kolejowi i nauczyciele. Naogół akcja protestacyjna minęła spokojnie, mimo że ogarnia całą prowincję i prawdopodobnie trwać będzie jeszcze cały tydzień.**

Na zebraniu weteranów wojennych w Nicei postanowiono protestować tak długo przeciw obniżce rent, aż nie zostanie cofnięta.

W mętnej wodzie pragną łowić ryby komuniści i przygotowują rozruchy na święto 1 maja.

Mimo tego rząd zdecydowany jest przeprowadzić program oszczędności bezwzględnie. Obecnie mówi się o obniżce taryf kolejowych, redukcji 60.000 urzędników, oraz obniżeniu reszcie poborów od 5—10%.

Sprawozdanie premjera Doumergue'a stwierdza, że deficyt budżetowy jest już całkowicie pokryty. Wydane od 4 kwietnia 14 dekretów zapewniło już 2 800 milj. oszczędności budżetowych. Z chwilą wprowadzenia w życie nowych dekretów, które zapewnić mają 1 200 miljonów oszczędności, ogólna suma oszczędności wyrażać się będzie **cyfrą 4 miljardów.** Nowe dekrety zmierzają przedewszystkiem do uniemożliwienia nadużyć. Rewizja emerytur, zniżka rent byłych kombatantów, która obejmie również pensje otrzymywane przez kawalerów legji i Medalu Wojskowego. Od zniżki wyłączone są tylko pensje całkowitych inwalidów. Nowe dekrety pozwolą na ogólną deflację, która będzie przeprowadzona w niedługim czasie przy współudziale całego kraju. **E. S.**

Ustawy, które chybiają celu.

Reforma prawa małżeńskiego w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 4. Związek narodowo-socjalistycznych prawników niemieckich ogłosił projekt reformy prawa małżeńskiego. Prawo to projektuje nierozerwalność węzłów małżeńskich o ile są dzieci, natomiast przewiduje daleko idące ułatwienia w wypadku o ile któraś ze stron jest niezdolną do posiadania potomstwa.

(Należy przypuszczać, że wiele osób wykorzysta to prawo i będzie unikać posiadania potomstwa, aby sobie ułatwić proces rozwodowy. Ustawa ta podobnie jak i „Erbhofgesetz“ chybia celu. Wiadomo, że na wsi po ogłoszeniu nowego prawa dziedziczenia zaprowadzono tem samem wśród włościan system jednego dziecka). **S. S.**

Syn Ziemi Bydgoskiej

prezydentem miasta Poznania.

Poznań, 17. 4. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się tu posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone wyborowi nowego prezydenta. Rozmowy, prowadzone od tygodnia między klubem narodowym i sanacją celem uzgodnienia kandydatury, nie doprowadziły do rezultatu. Wobec tego klub narodowy wysunął kandydaturę p. **dr. Mieczkowskiego,** który przez 10 lat piastował stanowisko naczelnego dyrektora Banku Polskiego (przedtem był dyrektorem Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu). Sanacja wysunęła kandydaturę lekarza dra Surzyńskiego. **Wybrany został dr. Mieczkowski.**

Brukowy organ sanacji „Przegląd Codzienny“ w formie mało wybrednej zaatakował kandydaturę dr. Mieczkowskiego, twierdząc, że kandydatura ta **nie znajdzie aprobaty ministerstwa spraw wewnętrznych.** W umiarkowanych kołach politycznych wersja ta nie znajduje wiary. Dr. Mieczkowski był przed powołaniem go do Warszawy prezesem poznańskiej rady miejskiej i wykazał na tem stanowisku niezwykły takt i umiar. Ogólnie uchodzi za człowieka **bezwzględnie rzeczowego,** jakiego w dzisiejszych warunkach ogólnego zacietrzewienia Poznaniowi potrzeba. Trudno wobec tego wierzyć, by ministerstwo spraw wewnętrznych chciało kwestjonować wybór, który **olbrzymia większość mieszkańców Poznania przyjęła z ogromnem zadowoleniem** i w ten sposób zaogniać stosunki w Poznaniu.

*

Dr. Mieczkowski urodził się **w Niecieszewie w powiecie bydgoskim.** Ojciec jego, obywatel ziemski, był niezwykle zasłużonym organizatorem kółek rolniczych i towarzystw ludowych.

Niezyjący już ojciec jego, obywatel ziemski, był niezwykle zasłużonym organizatorem kółek rolniczych i towarzystw ludowych.

Zamiast chleba — gaz.



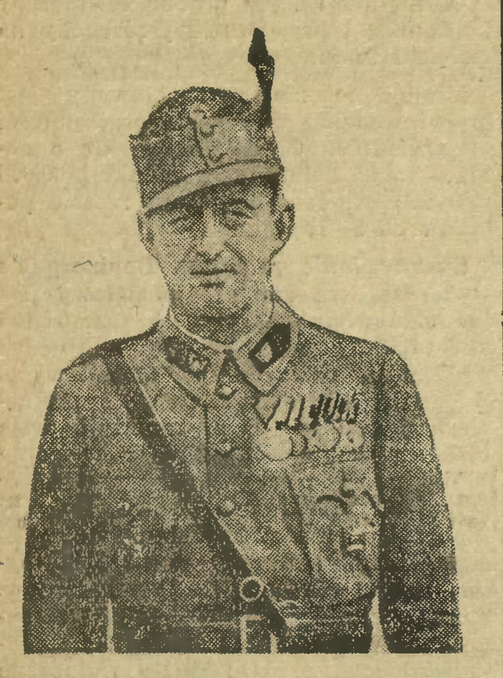
W Minneapolis w Stanach Zjednoczonych doszło do krwawych starć między policją a bezrobotnymi, którzy domagali się chleba i pracy. Policja rozproszyła tłum przy pomocy bomb gazowych. Dziesiątki demonstrantów odwieziono do szpitala.

czywiście degradacja czy dobrowolne cofanie się w karjerze, a jednak o takie posunięcia nikt wymienionych kandydatów nie posądzi. Jest widocznie jakaś **siła atrakcyjna** w wielkiej władzy i przywilejach prezydenckich, skoro tak dostojni kandydaci wyścigują się poprostu w zdobywaniu tych stanowisk, chociażby nawet tylko komisarycznych.

Ale i inny objaw należy tutaj docenić. Ustawa miała na celu **podporządkowanie samorządów władzom centralnym państwa i jego organom wykonawczym.** To też nic dziwnego, że **rząd stara się przesiedlić pewną ilość swoich najbardziej zaufanych ludzi do samorządu, ażeby tam po jego myśli działali.** Coprawda narazie komisarycznie, ale nuż sprzykrzy się ten stan korporacjom miejskim, to może tu i tam przekazanych kandydatów wybiorą. W małych miasteczkach **na ziemiach zachodnich** takie wypadki miały już szersze zastosowanie.

Jednem słowem „moda“ na zdobywanie foteli prezydenckich! Zjawisko to nie powinno ujść uwadze naszego społeczeństwa, które wychodowany przez siebie samorząd kocha i dla niego ofiarnie pracuje. Niechaj praw swoich nie lekceważy, ale i niepotrzebnie na utratę nie naraża.

Przedstawiciel Heimwehry w rządzie austrjackim.



Z Wiednia donoszą, że w najbliższym czasie książę Starhemberg ma wstąpić do rządu Dollfussa w charakterze wicekanclerza.

„Piękny Jeannot“ zniknął z horyzontu

Morderstwo z rozkazu komisarza Bony. — Watson w niebezpieczeństwie. — Spotkanie w Monte Carlo. — Nowe szczegóły w sprawie morderstwa Prince'a.

Paryż, 17. 4. (PAT). Wczoraj przed żandarmerją zeznawał przedsiębiorca samochodowy niej. Brunon, którego zeznania dały **kilka nowych szczegółów w sprawie morderstwa radcy Prince.** Brunon opowiadał, że w czasie swojego pobytu w Monte Carlo znał pewnych bogatych Anglików Watsonów. Pewnego dnia dwaj nieznani mu bliżej osobnicy zaproponowali mu wydostanie od Watsonów 500.000 franków, przyczem zaproponowali Brunonowi, by Watsona wciągnął z zasadzkę. Nieznajomi obiecywali Brunonowi podzielenie się zrabowaną kwotą. Brunon odpowiedział wymijająco i równocześnie zawiadomił o wszystkiem Watsona.

W kilka dni później owi nieznajomi wyznaczyli Brunonowi nowe spotkanie. Po przybyciu na umówione miejsce nieznajomi zaprosili Brunona, by zajął miejsce w ich samochodzie. Tu usiłowali go ogłuszyć uderzeniami pałki gumowej. W pewnej chwili Brunon, nie tracąc przytomności, **wydobył rewolwer i strzelił do jednego z napastników, raniąc go ciężko.** Drugi napastnik wyrzucił Brunona z samochodu.

Prowadzone dochodzenie wykazało, że małżonkowie Watson spotykali się w Monte Carlo z Lussatsem i Carbonnem. Lussats miał w połowie lutego br. napaść na Watsona z tego powodu, że ten odmówił mu większej pożyczki. Badany przez policję Watson zeznał, że istotnie Brunon opowiadał mu swego czasu o postrzeleniu nieznajomego. Oświadczył on, że ranny ów nieznajomy nazywa się Fournier. **Brunon twierdził, że zabił Fourniera z rozkazu komisarza Bony.**

Powyższa sprawa zaintrygowała władze śledcze. Doraźne dochodzenie przedsięwzięte w okolicy Monte Carlo, gdzie Brunon miał zabić owego Fourniera nie dało nadal żadnych wyników. Brunon mówił, że uderzony pałką gumową nie stracił przytomności. W pewnej chwili usłyszał, że jeden z napastników mówił do drugiego:

Zostaw go. Ma już dosyć.

Na to ten drugi odpowiedział: **Takich względów nie okazywałeś, mordując radcę Prince.**

W owej chwili Brunon strzelił do Fourniera.

*

Prasa donosi, że ów Fournier był przyjacielem Lussatsa i należał do jego bandy, używając przezwiska **„piękny Jeannot“.** W dniu 3 kwietnia br. Fournier zniknął z horyzontu.

—:—

Podróż min. Barthou.

Paryż, 17. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że **minister Barthou opuści Paryż w dniu 21 bm. o godz. 19,05, udając się do Warszawy, dokąd przybędzie w niedzielę o godz. 17,50. Minister pozostanie przez poniedziałek w Warszawie, zaś we wtorek 24 bm. o godz. 18 wyjedzie do Krakowa, skąd nazajutrz o godz. 21 min. 10 uda się do Pragi.**

Porządek dzienny 79-tej sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 17. 4. Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił prowizoryczny porządek dzienny 79-tej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w dniu 14 maja br. Wśród ważniejszych spraw, znajdujących się na porządku dziennym figuruje zatarg boliwijski oraz **sprawa plebiscytu w Zagłębiu Saary.**

Pozatem na porządku dziennym Rady Ligi Narodów figuruje także **petycja posła Graebego w sprawie rzekomo krzywdzącego mniejszość niemiecką w Polsce stosowanie ustawy o udzielaniu i cofaniu koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych.** Są to petycje datujące się z przed paru laty, które obecnie zostały przez komitet trzech przekazane Radzie Ligi Narodów.

Wybitny działacz

śląskiego „Volksbundu“

okradał swych pracodawców.

Drugi urzędnik kopalni zaciągał u niego pożyczki.

Katowice, 17. 4. (PAT). Wczoraj w sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Pitchowi i urzędnikowi Janowi Bodellowi z biura rachunkowego na kopalni „Wujek“. Pitch oskarżony był o sprzeniewierzenie na szkodę zakładów Hohenlohe 250.000 zł, zaś Bodell wiedząc o sprzeniewierzeniu swojego przełożonego nie doniósł o tem dyrekcji, lecz zaciągnął u Pitcha pożyczkę w wysokości 50.000 zł. Wykrycie tego sprzeniewierzenia wywołało swojego czasu wielkie wrażenie, bowiem Pitch znany był jako działacz niemiecki i mąż zaufania „Volksbundu“ oraz z ramienia tej organizacji w czasie ostatnich wyborów do sejmu śląskiego figurował na liście kandydatów. Sąd okręgowy na rozprawie, która odbyła się przed rokiem skazał Pitcha na 2 lata więzienia z zawieszeniem na dwa lata, zaś Bodella na 1 rok więzienia również z zawieszeniem. Od tego wyroku prokurator wniósł odwołanie. Na rozprawie dzisiejszej w sądzie apelacyjnym oskarżony Pitch przyznał się do winy. Sąd podwyższył karę Pitchowi do 4 lat więzienia bez zawieszenia, zaś Rodellowi karę sąd zmniejszył do 6 miesięcy z zawieszeniem na dwa lata.

Wiosenne upały.

Berlin, 17. 4. (Tel. wł.) Wczoraj panowała w Berliine prawie lipcowa temperatura. Termometr wykazywał 27 do 30 stopni Celzjusza. S. S.

*

Paryż, 17. 4. **Dzień 15 bm. był najgorętszym dniem kwietniowym od 50 lat. Termometr wykazywał w Paryżu i okolicy 19 st. C. w cieniu.**

*

Londyn, 17. 4. **W Londynie i okolicy panuje od kilku dni niezwykle wysoka temperatura. Wczoraj zanotowano w Londynie 23,8 st. C. ciepła w cieniu. Jest to najwyższa temperatura od lat 40.** S.S.

W Anglji obniżają podatki

i cofają obniżkę poborów funkcjonarjuszów państwowych.

W Polsce i we Francji budżet deficytowy, w Anglji znaczna nadwyżka.

Londyn, 17. 4. (PAT.) Dziś kanclerz skarbu Chamberlain zapozna izbę gmin z projektami, dotyczącemi wykonania budżetu na rok 1934/35. Dzienniki londyńskie już obecnie przewidują, że dochody będą przewyższały znacznie wydatki. Niektóre z pism przypuszczają, że nadwyżka ta wyniesie 45 miljonów funtów, inne że 60 miljonów funtów, ale **nawet nadwyżka 45 miljonów funtów bylaby największą od lat 10.**

Prasa przewiduje, że Chamberlain wykorzysta tę nadwyżkę, **by obniżyć podatki i zastosować rozmaite ulgi.** Skala wymiaru podatku dochodowego ma być obniżona o 6 pensów. Zamiast 5 szylingów z jednego funta płacić się będzie tylko 4 szylingi i 6 pensów.

Wszystkie obcięcia płac i poborów policjantom, urzędnikom, sędziom, żołnierzom, marynarzom i nauczycielom będą skasowane i będą przywrócone pierwotne pobory z r. 1931.

Podobnie mają być cofnięte obcięcia zasiłków dla bezrobotnych. Pewne zasiłki będą przywrócone w całej pełni. Zapomogi dla bezrobotnych rodzin będą zwiększone z dwóch na trzy szylingi tygodniowo od dziecka.

Pozatem ulegnie zmianom podatek od widowisk, a akcyza na whisky będzie obniżona o 1 szyling.

3-tygodniowy strajk generalny w Barcelonie.

Miasta hiszpańskie pod terorem band.

Paryż, 17. 4. (Tel. wł.) **Niepokoje w Hiszpanji są zjawiskiem ciągłem. Jak donoszą z Madrytu w Saragossie cała ludność pozostaje pod terorem band socjalistycznych.**

Generalny strajk trwa już tam około 3 tygodni.

Przed kilku dniami rzucono na jeden z pierwszorzędnych hoteli bombę. Eksplozja wywołała panikę wśród gości hotelowych. W tłoku 9 dzieci odniosło rany.

W Barcelonie również w niedzielę i poniedziałek wynikły starcia między anarchistami a policją. W starciu dwie osoby zostały zabite, kilkanaście rannych. E. S.

Stare bajki.

Berlin, 17. 4. (Tel. wł.) Rząd niemiecki opracował odpowiedź na interpelację angielską w sprawie zbrojeń. Odpowiedź obraca się w znanych już nam twierdzeniach, że wydatki na Reichswehrę są użyte na skrócenie służby, wydatki na marynarkę służą do wyeliminowania starych okrętów, a wydatki na lotnictwo w celu przebudowy samolotów z jednona wielomotorowe. S. S.

Echa strasznej katastrofy

pod Radomiem.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Straszna katastrofa samochodowa pod Radomiem wywołała w stolicy duże wrażenie. Tragicznie zmarły Emil Rücker był zdolnym dziennikarzem, znawcą spraw gdańskich i niemieckich. Przez sześć lat do r. 1930 był on kierownikiem dziennika gdańskiego „Baltische Presse“. Od r. 1930 pracował w MSZ. w wydziale prasowym, ostatnio był zastępcą naczelnika wydziału prasowego.

Małżonka jego Marja z domu Łubieńska po przybyciu z Rosji pracowała również w dziennikarstwie, w MSZ. i w Londynie. Po ślubie w Gdańsku pracowała wydatnie w opiece szkolnej i oddawała się pracy społecznej. W stanie zdrowia red. Wrzosa, który prowadził auto i uległ licznym obrażeniom, nastąpiła znaczna poprawa.

Zwłoki ofiar strasznej katastrofy przewiezione będą wprost do kościoła. Pogrzeb odbędzie się w środę lub czwartek.

Echa krwawych rozruchów w Pabjanicach.

Kary więzienia od 10 miesięcy do 6 lat.

Łódź. (PAT.) Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy wydał wyrok przeciwko 19 oskarżonym o przewodnictwo w czasie krwawych rozruchów w Pabjanicach. Na mocy wyroku **jeden oskarżony został skazany na 6 lat więzienia, jeden na 5, dwóch na 4 lata, trzech na 3, dwóch na półtora roku więzienia, sześciu na 1 rok, dwóch na 10 miesięcy.** Jeden z oskarżonych został uniewinniony.

Krwawe walki na pograniczu boliwijsko-paragwajskiem.

Nowy Jork, 17. 4. (PAT.) **Korespondent „New York Times“ z Buenos Aires donosi, że na pograniczu boliwijsko-paragwajskiem rozpoczęły się krwawe walki. W walkach tych miało polec tysiąc zabitych i kilka tysięcy rannych. Terenem walk jest miejscowość Las Conchitas,** położona mniejwięcej o 12 mil na południe od głównej bazy operacyjnej wojsk boliwijskich fortu Balliviana. Komunikat boliwijski głosi, że Paragwajczycy stracili parę tysięcy w zabitych i rannych. Straty boliwijskie są podobno nieznaczne. W stolicy Boliwji La Paz odbywają się podobno radosne manifestacje. Komunikat paragwajski donosi, że na froncie nie zaszły żadne doniosłe wydarzenia.

Na gruncie realnym

Warunki przyjaznych stosunków z Czechosłowacją.

W ubiegłym tygodniu na łamach prasy polskiej i czeskiej wylano morze atramentu. Przyczyną tego były dosyć przykre wypadki, jakie zdarzyły się w ciągu ostatnich dni. Władze czeskie wydalają szereg robotników polskich, konfiskują pisma polskie prasa czeska uprawia dosyć zawziętą nagonkę, zwłaszcza organ pana Benesza tygodnik praski „Pritomnost" (Współczesność), który zabiera często głos w sprawach polskich w sposób wybitnie nieprzyjazny. Na skutek nagonki prasy wytworzyła się nieprzyjemna sytuacja dla polskich instytucyj finansowych w Czechosłowacji, które musiały wystąpić na drogę sądową. Najważniejszem jednak wydarzeniem był **fakt zaniechania wyjazdu polskiej drużyny reprezentacyjnej na mecz footbalowy o mistrzostwo świata w Pradze. W tej sprawie musimy niestety przyznać, że nie należało mieszać spraw politycznych w dziedzinę sportową.**

Prasa polska podobnie jak i opinja podzieliła się na trzy obozy: zacietrzewionych czechofobów z jednym z pism krakowskich na czele, — tych którzy ze spokojem oceniają wypadki rozróżniając drobne zatargi od zasadniczych linij polityki obu państw, no i wreszcie na trzeci odłam zaciętych czechofilów, którzy w swoich wystąpieniach przebrali niejednokrotnie miarę.

Zdarzył się nawet wypadek, że po aresztowaniu literata Kaszyckiego i dwóch innych wybitnych działaczy polskich pewien bęcwał prasowy zapewniał, że według „miarodajnych informacyj" posiadanych przez niego władze czeskie miały prawo do tak ostrego wystąpienia. Proces przeciw tym działaczom odbył się, i sąd czeski uwolnił ich od winy i kary. W świetle tego wyroku najlepiej uwydatnia się niewłaściwe stanowisko, jakie zajął pewien odłam prasy polskiej.

Pismo nasze od początku traktuje nieporozumienia sąsiedzkie z Czechami **zupełnie spokojnie.** Wiemy doskonale, że mniejszość polska jest narażona na szykany nietylko w Czechach. Są państwa, które mimo przyjaznych stosunków z Polską odnoszą się do mniejszości polskiej, znajdującej się w ich granicach z niechęcią, a nawet wrogo.

Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że nie pora rozdzierać stare rany, przeciwnie **należy dążyć do ustalenia jak najlepszych stosunków wzajemnych.**

W ostatnim okresie zmieniła się międzynarodowa sytuacja polityczna. Jak słusznie zaznacza jeden ze znawców stosunków międzynarodowych były minister St. Kozicki na łamach **„Gazety Warszawskiej"** okres prymatu Ligi Narodów ma się w Europie ku końcowi. To stwarza niedogodną sytuację dla Czechosłowacji. Będzie ona musiała się przystosować do nowych warunków w których **na plan pierwszy wysuwają się bezpośrednie stosunki między państwami a decydować będzie ich ciężar gatunkowy.**

Nic więc dziwnego — że w tej nowej grze mniej będzie decydować zręczność polityków i na to zwraca uwagę „Le Temps": „w Warszawie pragną, by nie zapoznawano stosunków sił w Europie centralnej i wschodniej i by pewne indywidualne zręczności nie starały się zakryć faktu, że **Polska jest państwem mocnem, jednolitem i opartem na jednej z najlepszych w Europie armji".**

Jeżeli czynniki polityczne Czechosłowacji zrozumieją i dostosują się do nowej sytuacji, niewątpliwie nastąpi uzdrowienie wzajemnych stosunków z korzyścią dla obu stron.

Pozatem słusznie podkreśla warszawski **„Robotnik"**, że ustępstwa a właściwie sprawiedliwa miara dla Polaków na Śląsku leży niewątpliwie w interesie republiki czeskiej.

Zdaje się, że w głosach prasy, które przytoczyliśmy powyżej jest już dostateczna wskazówka, w jaki sposób należy dążyć do rozwiązania kwestji.

Zalew broszur wydanych przez praski komitet polsko-czechosłowackiego porozumienia, okólniki konsulatów czechosłowackich mało zrobią. Wzjemne figle mogą tylko zaognić sprawę i pchnąć ją w ślepy zaułek.

Opinja polska, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, solidaryzuje się zawsze z posunięciami rządu polskiego.

Politycy czechosłowaccy powinni to również zrozumieć i stanąć na gruncie realnym wówczas stosunki bezpośrednie między Polską a Czechosłowacją ukształtują się normalnie podobnie jak i rola odgrywana przez te państwa na terenie międzynarodowym. (j).

Historyczne chwile

Niemcy i podróż ministra Barthou do Warszawy.

(Od korespondenta paryskiego „Dziennika Bydgoskiego").

Dzienniki wszystkich odcieni komentują wzmocnioną działalność polityki zagranicznej Niemiec w związku z zapowiedzianą podróżą ministra Barthou do Warszawy i Pragi. I tak w ostatnich dniach ambasador Rzeszy, Roland Koester udawał się dwukrotnie na Quai d'Orsay, gdzie konferował z ministrem Barthou. Wizyty te stoją w ścisłym związku z propozycjami, jakie przywiózł z Berlina, bawiący od dwóch dni w Paryżu ambasador Francji.

Mimo zaprzeczeń ze strony oficjalnej, utrzymują się w dalszym ciągu pogłoski, że czynnikom decydującym w Trzeciej Rzeszy chodzi bardzo poważnie o skłonienie ministra Barthou do zatrzymania się w Berlinie i odbycia konferencji z kanclerzem Hitlerem i ministrem spraw zagranicznych von Neurathem. Celem tych rozmów były, jak pisaliśmy, pertraktacje, zawarcia między Niemcami a Francją paktu nieagresji, względnie przeprowadzenie wymiany zdań w sprawie stosunku Francji do wschodniej polityki Trzeciej Rzeszy.

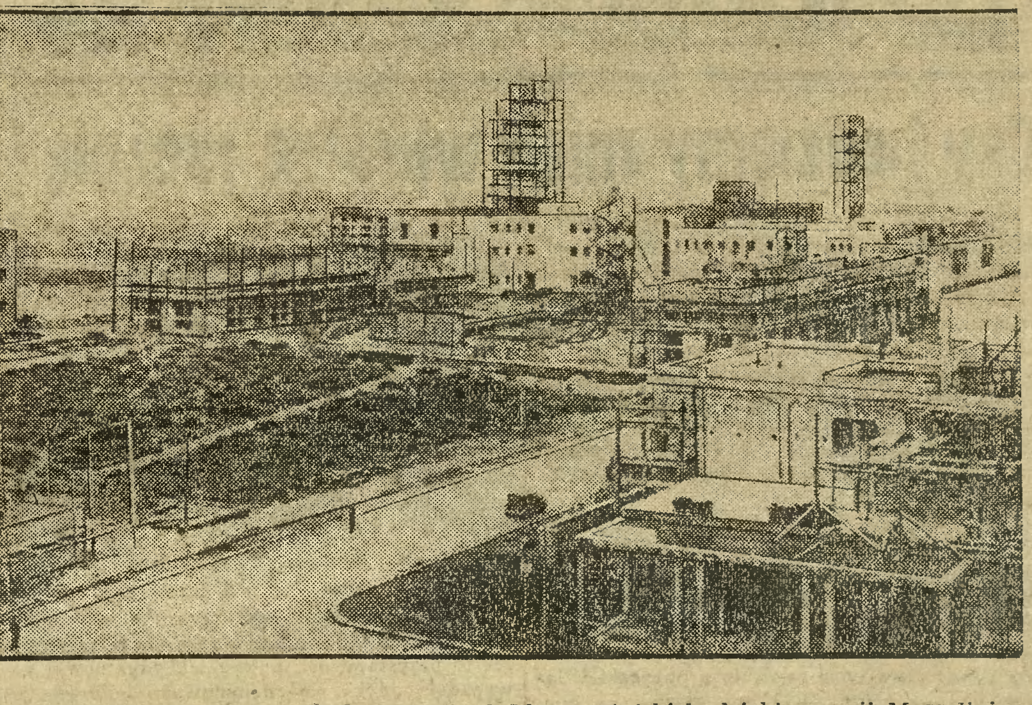
W politycznych kołach francuskich przeważa zdanie, że rząd Unji Narodowej ustosunkowuje się negatywnie do zabiegów niemieckich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, plan podróży ministra Barthou nie ulegnie zmianie.

Prasa polityczna w związku z ożywioną działalnością polityki niemieckiej zwraca uwagę na zupełnie inny ton, w jakim od kilku dni pisze się za Renem o Francji. W prasie hitlerowskiej przebija się dążenie do umiarkowania, niema ataków na Francję, słowem odwrót na całej linji ze stanowiska, zajmowanego jeszcze niedawno. Przyczyną — według opinji francuskiej — jest dążenie w Berlinie do odwrócenia uwagi Europy od problemów wewnętrzno-niemieckich.

Trzecia Rzesza — mówi się w Paryżu — pragnie zawieszenia broni na odcinku polityki zagranicznej, aby rząd hitlerowski mógł się całkowicie poświęcić kwestjom wewnętrznym. Wbrew temu co się mówi i pisze — stanowisko brunatnych koszul nie jest wcale tak silne. Przedewszystkiem hitlerowska Wilhelmstrasse poniosła szereg bardzo poważnych klęsk na terenie dyplomatycznym. Ideologja rasy, będąca postawą filozofji nowego systemu wywołała bardzo silną reakcję w Stanach Zjednoczonych, gdzie barometr sympatyj niemieckich, począł gwałtownie opadać. Nie ulega wątpliwości, że poważną rolę odegrali tu żydzi, którzy z dawnych pionierów propagandy niemieckiej, zmienili się w zaciętych wrogów nietylko hitlerowskiego reżimu — ale nawet społeczeństwa niemieckiego, które oskarżano o brak należytej reakcji na dyktaturę rasistów.

W dalszym ciągu, fatalne konsekwencje wywołał stosunek zarówno ideologji hitlerowskiej, jakoteż decydujących w Niemczech czynników do religji katolickiej. Jest

Cuda techniki na błotach pontyjskich.



Na olbrzymich przestrzeniach osuszonych błot pontyjskich dzięki energji Mussoliniego powstało już drugie miasto „Sabaudja". Litorja i Sabaudja są to dwa największe dzieła wodza faszystów.

Antoni Marczyński. (38

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Ja z wami, oczywiście. Muszę tylko pierw ten list wysłać...

Wysłał go za pośrednictwem pierwszego napotkanego stewarda, którego sutym napiwkiem zachęcił do pośpiechu.

— Kapitana znajdzie pan teraz w bagażowni. A gnaj pan na złamanie karku, inaczej ci głupcy rozbiją skrzynie i asekuracja będzie musiała wypłacić 4 miljony dolarów, rozumie pan? — dodał.

Uśmiechnął się, widząc, jak żwawo młody steward popędził na rufę okrętu. Potem szybko zawrócił do swojej kabiny.

— No, mości Rafale Króliku, — mruczał po drodze i zacierał dłonie z zadowolenia; — bruździłeś mi mocno, dokazałeś prawdziwego cudu, żeś się wydostał z tej skrzyni, ale tę naszą ostatnią partję wygram ja! — Znów spojrzał na zegarek. — Pół do jedenastej. Za trzydzieści minut będzie z ciebie rzadka marmelada, panie Rafale...

ROZDZIAŁ XVII.

Zegar śmierci.

List wysłany przez don Sebastiana przeszedł do rąk porucznika Schijnporta, który wydał okrzyk zdumienia.

— Co? Rafał Królik?! Ten przesławny detektyw znajduje się na naszym statku?! Och, jakżebym chciał uścisnąć jego prawicę.

— Ściskaj pan, byle szybko, bo się śpieszę. — Rafał Królik wyciągnął doń rękę. — Tak, panowie. Rafał Królik, to właśnie ja!

— Tego mi już zawiele! — oburzył się kapitan Maalbootssteeg. — Najpierw udawał Rothschilda, teraz znów podszywa się pod firmę znakomitego dektektywa, Rafała Królika.

— Ależ to ja nim jestem, przysięgam! Jeszcze pan nie wierzy? Więc wymienię panu moje najgłośniejsze wyczyny o których musiał pan chyba słyszeć... Ja zdemaskowałem rzekomego ducha w niesamowitym „Czarcim Jarze"!... Ja odkryłem świetnie zakonspirowaną fabrykę „Gazu 303", najstraszliwszego z bojowych gazów, który miał przynieść zagładę całej Europie!... Ja wykradłem z haremu młodziutką dziewczynę, która bezwiednie rozpaliła namiętną „Miłość szejka"!... Ja przeżyłem niezapomnianą „Przygodę w Biarritz!"... Mnie cała Hiszpanja nazywa dziś jeszcze najznakomitszym „pogromcą senorit" i „ulubieńcem byków!".

Fatalny lapsus linguae, wynikły skutkiem oszałamiającego tempa tego monologu, wywołał salwę śmiechu. Napróżno Rafał tłumaczył, że był ulubieńcem senorit, a byków pogromcą. Schijnport już się przyczepił do tej pomyłki.

— Pogromcą senorit to pan nie jest napewno, — rzekł, uśmiechając się zjadliwie, — ale zato wygląda pan istotnie na ulubieńca byków, lub raczej, ha, ha, ha, wołów!

— Dlatego właśnie pan poczuł do mnie tyle sympatji od pierwszego wejrzenia, — odciął się Rafał. — Panowie, nie pora teraz na żarty. Za pół godziny... och, nie, za 24 minuty wasz piękny „Wawerley" wyleci w powietrze!

— „Wawerley?". Jaki „Wawerley?".

— No ten statek, do pioruna! Czy nie tak się nazywa?

— Nie, panie, — odparł Mallbootssteeg, — mój piękny okręt nazywa się tak, jak legendarny olbrzym antwerpski, czyli „Drouon-Antigoon!". Prawdziwy detektyw by to wiedział sam!

— „Druon-Antigoon?!". — Rafał jął podskakiwać z radości. — To jest „Druon-Antigoon?!". W takim razie mamy tych łotrów! Kapitanie, proszę kazać tu sprowadzić natychmiast i skonfrontować ze mną następujące osoby: Karola Fecha, Blankę Ersing i jej męża, a zarazem herszta całej bandy, Gustawa Ersinga!

Grono osób otaczających kapitana powiększyło się już dawno, między innymi znalazł się tu również główny steward.

— Jak? Gustaw Ersing? Nie, panie. Pasażera tego nazwiska u nas niema, — oświadczył.

— Tak, tak, pan Ersing dla ostrożności znowu zmienił sobie nazwisko. Ale ja je znam! On się nazywa teraz de Alegretto!

— Alegretto? Nie. Takiego gościa także niema.

— A Confuoco? Lub Conpassione? Albo Staccato?

Za każdym razem główny steward wykonywał głową ruch przeczenia.

— Pianissimo? Fortissimo? Dacapoalfine? Kapitanie, przysięgam panu, że wiedziałem, tylko mi teraz uciekło z głowy. W każdym razie to jest takie muzyczne nazwisko, za to ręczę głową!... Panie stewardzie, a Saksofon? Helikon? Bombardon? Klarnet? Kobza?... Tak, pan ma rację. To nazwisko kończyło się na samogłoskę „O"... Mam! Piccolino! Także nie? Czy pan jest tego pewny?

— Wczoraj nie byłbym pewny, lecz dzisiaj znam już całą listę pasażerów na pamięć, i ręczę, że żadnego pana Piccolino niema.

— Piccolino? Ależ ja mówię Piccigato!

— Także niema.

— Niechże pan ze mnie nie robi warjata. Ja mogę przysiąc, że Ersing występuje tu pod nazwiskiem hrabiego de Piccigato!

— Jesteśmi gotowi, — zahuczał niski głos bosmana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wysoce charakterystycznem, że prześladowanie wolności sumienia religijnego za Renem poddał druzgocącej krytyce nawet tak zdecydowanie radykalny organ wolnomyślicieli francuskich, jak „La Republique". Jeden z najwybitniejszych współpracowników tego pisma, Pierre Dominique, podkreślił, że dzięki antykatolickiemu nastawieniu wewnętrznej polityki niemieckiej, poniosła Trzecia Rzesza olbrzymie klęski na terenie zagranicznym. Poprostu stracono zaufanie katolików austrjackich, a co za tem idzie, podważono wszystkie nadzieje związane z „Anszlussem". Dzisiaj przeciwko połączeniu się z Niemcami, występuje większość społeczeństwa austrjackiego — a różnice między Wiedniem i Berlinem pogłębiają się coraz bardziej. O ile kilka lat temu ideę „Anszlussu" witano nad Dunajem z nieukrywanym entuzjazmem — o tyle teraz napotyka się w tej sprawie na opór nietylko dyplomacji europejskiej — ale, co jest o wiele groźniejszem — na niechęć samej Austrji. Jest to okoliczność ogromnie ważna, której skutki mogą nabrać wprost przełomowego znaczenia dla dalszego rozwoju spraw środkowo-europejskich i ekspansji Niemiec na południowy-wschód.

Jedynym atutem w polityce niemieckiej jest pakt nieagresji z Polską i nadzieje, przywiązywane nad Sprewą do nowej orjentacji w polityce Rzeczypospolitej. Nic więc dziwnego, że próby zacieśnienia stosunków Polski z Francją są niemile widziane w Berlinie. Skoro nie można przeszkodzić podróży p. Barthou do Warszawy — to robi się wszystko, aby znaczenie jej pomniejszeć i wywołać w zainteresowanych krajach uczucia wzajemnej nieufności. W świetle tych faktów nabiera zapowiedziana wizyta p. Barthou w Polsce historycznego znaczenia.

Dr. Tad. K.

Drobne wiadomości.

— **Katowice budują** nową halę targową na 700 do 1000 stoisk, kosztem półtora miljona złotych.

— **W Wejherowie będzie wzniesiony pomnik** ku czci założyciela tego miasta, wojewody Jakóba Wejhera, fundatora znanej Kalwarji.

— **Do portu nowojorskiego zawinął pierwszy statek pod sowiecką banderą.** Jest to statek motorowy „Kim" z Leningradu o pojemności 6.500 ton. „Kim" przywiózł do Ameryki ładunek cementu, glinki porcelanowej, kredy i win krymskich.

— **W Czechosłowacji** wybory parlamentarne odbędą się na wiosnę 1936 r.

— **W Kilonji** ścięto dwóch morderców.

— **W stanie Ohio** przy zderzeniu autobusu z samochodem ciężarowym 6 osób zostało zabitych, a 12 odniosło rany.

— **U podnóża głównego łańcucha gór kaukaskich** w byłym okręgu kubańskim w górnym biegu rzeki Kubanji białej wykryto wielkie pokłady złota.

— **W Paryżu** w roku 1933 po raz pierwszy od czasu wojny liczba zgonów, wynosząca 37.357, przewyższyła liczbę urodzin, których było tylko 36.463.

— **W myśl zarządzenia prezydenta policji berlińskiej** surowe kary grożą wszelkiego rodzaju wróżbitom, którzy ze swego procederu ciągną zyski. Nie objęto zakazem grafologji, opartej na podstawach naukowych.

— **W całej Hiszpanji** obchodzono uroczyście trzecią rocznicę istnienia republiki.

Akcja w sprawie zakazu lóż masońskich w Szwajcarji.

Dzienniki bazylejskie donoszą, że organizacja „l'Action helvétique", grupująca różne stowarzyszenia i związki społeczne, wystąpiła z inicjatywą w sprawie zakazu lóż wolnomularskich w Szwajcarji.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „MORSKIE OKO". **„Królowa Krystyna"** z Gretą Garbo i Johnem Gilbertem w rolach głównych. Najwspanialszy twór kinematografji.

Kino „CZARODZIEJKA". Wielki podwójny program, a to osnuty na tle powieści B. Kellermanna potężny film **„Tunel"** i **„Pod samowarem"** popisy śpiewno-muzykalne rosyjskich artystów.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dramat na tle szpiegowskim p. t. **„Miłość na rozkaz".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

POGOTOWIĄ:

Dyżury lekarskie. Dnia 15 kwietnia: dr. Unieszowski. **Dnia 16 kwietnia:** dzienny: dr. Herc-berg, nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40.

Z sali sądowej.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżur lekarski dnia 18 bm.: dzienny: dr. Bobkowski, nocny: dr. Unieszowski, telefon nr. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

ROZWÓJ RUCHU POCZTOWEGO.

Według obliczeń referatu statystycznego Komisarjatu Rządu ruch pocztowy w Gdyni w roku 1933 był o blisko 50% większy, aniżeli w roku 1932.

Ogółem w roku 1933 nadeszło i wysłano z Gdyni listów i druków 16.694 sztuk, gdy w roku 1932 liczba ta wynosiła 11.304 tysięcy sztuk.

Porównując ruch pocztowy w Gdyni z Warszawą i Poznaniem, znajdujemy, że do Gdyni na jednego mieszkańca nadchodzi rocznie 178 przesyłek, gdy do Warszawy nadchodzi 92 przesyłek, a do Poznania 118 przesyłek.

POWIĘKSZENIE STACJI BUNKROWEJ PŁYNNEGO PALIWA.

Dnia 16 bm. odbyło się w gmachu Urzędu Morskiego posiedzenie komisji z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Polskiego Eksportu Naftowego, Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin" oraz Urzędu Morskiego, pod przewodnictwem radcy Ocioszyńskiego, celem zbadania możliwości rozszerzenia stacji bunkrowej płynnego paliwa w porcie gdyńskim.

Komisja wypowiedziała się za powiększeniem tej stacji i dostosowaniem jej do potrzeb bieżących, uwzględniając coraz liczniejsze zawijania statków motorowych do portu gdyńskiego.

Kiedy podjęta zostanie budowa

nawierzchni ulic w śródmieściu?

Uchwalony dnia 28 marca br. budżet miasta Gdyni obejmował kredyty na budowę kilku ulic śródmieścia, które częściowo są już wykonane, lecz brak im nawierzchni oraz oświetlenia. Do tych ulic należą przedewszystkiem ulice: **Żeromskiego** (boczna ok Skweru Kościuszki), **ul. Kwiatkowskiego,** prowadząca od Skweru Kościuszki ku Kamiennej Górze oraz dwie przecznice od ul. 10 Lutego do ul. Starowiejskiej, a to **ul. Króla Władysława IV i ul. Zygmunta Augusta.**

Wykończenie tych ulic, będących arterjami komunikacji w samem sercu miasta, w śródmieściu, jest potrzebą naglącą ze względu na zbliżający się sezon, w którym wzmoże się znów napływ turystów i letników, na których widok ulic w tym stanie, w jakim one się dziś znajdują, mimo wzniesienia przy nich szeregu kamienic czteropiętrowych robi wrażenie bardzo ujemne, nie przynosząc miastu zaszczytu.

Ponieważ — jak nam wiadomo — wydział drogowo-budowlany dokonał już wszelkie czynności wstępne do tej budowy, przeto nie widzimy przyczyny, któraby uzasadniała dotychczasowe ociąganie się z rozpoczęciem tych robót, mimo wyjątkowo sprzyjających warunków atmosferycznych i mimo otwarcia kredytów budżetowych na ten cel. Szkoda każdego tygodnia, który się marnuje na wyczekiwanie, gdyż budowa w czasie samego sezonu na tak pryncypalnych ulicach nie należy do uprzyjemniania pobytu w mieście turystom i letnikom. Jeżeli się tej budowy nie rozpocznie zaraz, aby ją **przed 1 lipca ukończyć,** w takim razie należałoby ją odłożyć już do września, po skończonym sezonie, aby

podczas samego sezonu nie robić w mieście szpecących go rozkopów.

Przy tej sposobności przypomnieć musimy jeszcze konieczność **oświetlenia całej ulicy Kwiatkowskiego** jak również wyżej wspomnianych niewykończonych, choć już zabudowanych ulic: Żeromskiego, Króla Władysława IV i Zgm. Augusta, które obecnie są niedostatecznie oświetlone.

Należałoby też nareszcie pomyśleć o jakimś zabezpieczonym należycie

połączeniu komunikacyjnem między ul. Śląską a ulicą Świętojańską

oraz między ul. Morską a dzielnicą portową, która na przestrzeni kilku kilometrów nie posiada ani jednego połączenia. Niechby to były narazie tylko zwykłe przejazdy w poziomie, należycie zabezpieczone, które umożliwiłyby licznym rzeszom robotników i pracowników portowych dostanie się na miejsce swej pracy, bez kilkukilometrowego okrążenia. Jest to temwięcej konieczne, że i komunikacja autobusowa na tym odcinku jest zupełnie niedostateczna i zbyt kosztowna dla sfer pracujących.

Czy będziemy mieli wkrótce rzeźnię?

Połączone komisje radzieckie administracyjna i budżetowa rady miejskiej w Gdyni, powołane zostały do rozpatrzenia zagadnienia zasadniczego, czy rzeźnia ma być budowana przez prywatnego kapitalistę z zapewnieniem koncesji na prawo eksploatacji rzeźni na 20 lat na warunkach, które zostałyby ustalone wspólnie z Komisarjatem Rządu, czy też rzeźnię ma budować zarząd miasta z kredytów państwowych, przyjmując eksploatację i administrację rzeźni we własnym zakresie, jak również amortyzację udzielonego kredytu.

Zdania radnych były pod tym względem dość rozbieżne. Pewna część radnych, pouczona smutnem doświadczeniem z przedsiębiorstwem M. T. K. oraz rzeźni wykonanych w innych większych miastach polskich **przez obcy kapitał na zasadach koncesyjnych** (osławione rzeźnie i inne inwestycje miejskie z pożyczki Ullenowskiej — przyp. red.) przemawiali za tem, ażeby miasto budowało i eksploatowało samo rzeźnię **we własnym zarządzie.**

Ta część radnych, która opierając się znów na dotychczasowych doświadczeniach gospodarki etatystycznej, jak również powodowani troską o jak najrychlejsze zrealizowanie budowy rzeźni, choćby ze względów sanitarnych i społecznych, byli rzecznikami oddania budowy i eksploatacji rzeźni kapitałowi prywatnemu, zastrzegając się jednak, aby to był kapitał krajowy oraz aby Komisarjat Rządu zastrzegł sobie dostateczną kontrolę nad sposobem eksploatacji i ochronę interesów konsumentów.

Ponieważ tak Komisarz Rządu jak i radni doszli do przekonania, że sprawę tę należy jeszcze gruntowniej zbądać i dać radnym możność zapoznać się lepiej z dotychczasowym materjałem, postanowiono decyzję odłożyć do następnego zebrania, które odbędzie się w przyszłym tygodniu, a na które

zaproszeni zostaną jeszcze wybitni fachowcy

i znawcy z kół naukowych i zawodowych dla wysłuchania ich opinji, przyczem Komisarz Rządu zapewnił w każdym wypadku do budowy rzeźni przystąpić jak najrychlej, gdyż nawet na wypadek, gdyby się zdecydowano budować ją we własnym zakresie, nie będzie mu trudno uzyskać odpowiednie kredyty na tą budowę z państwowych instytucyj kredytowych.

Powyższe oświadczenie komisarza przyjęto z wielkiem zadowoleniem, gdyż daje ono rękojmię, iż na wszelki wypadek bez względu jak wypadnie opinja czynnika samorządowego i ekspertów, budowa ta zostanie rozpoczęta prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku.

Zjazd okręgowy Tow. Krajoznawczego.

W uroczym zakątku naszego wybrzeża, bo w Orłowie Morskim, odbył się dnia 15 bm. zjazd okręgowy delegatów Towarzystwa Krajoznawczego, na który przybyli prezes zarządu wojewódzkiego prof. dr. Kulwieć z Torunia, delegat p. wojewody pomorskiego inż. Mackowski, dyr. budownictwa Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciel rady głównej, prezes Kołodziejczyk, p. Gwidon Chmarzyński z Warszawy oraz przedstawiciel Komisarjatu Rządu w Gdyni.

Delegatów swych przysłały Tow. Krajoznawcze **z Brodnicy, Chełmna, Chełmży, Chojnic, Gdańska, Grudziądza, Kartuz, Kościerzyny, Bydgoszczy i Gdyni,** łącznie w ilości 22 uczestników zjazdu.

Po nabożeństwie, odprawionem w kaplicy gimnazjalnej przez ks. wiz. Wiśniewskiego, otwarto posiedzenie pod przewodnictwem prof. dr. Kulwiecia.

Zjazd powziął uchwałę, aby urządzenie pewnych wycieczek projektowanych na tegoroczny sezon poruczyć poszczególnym oddziałom. I tak **ruch wycieczkowy po Szwajcarji Kaszubskiej** organizować będą oddziały w Kartuzach i Kościerzynie, **na Pojezierzu** oddział w Brodnicy, zorganizowanie wycieczek **na Kresy Wschodnie,** a to na Wileńszczyznę, do Nowogródzkiego i na Polesie zorganizują oddziały **w Toruniu i Bydgoszczy,** wreszcie wycieczkę **szlakiem Wisły** do górnego biegu organizuje oddział grudziądzki.

Podkreślono ważne zagadnienie zorganizowania schronisk, domów wycieczkowych, jak również rozszerzenie ochrony przyrody, ochrony zabytków historycznych i podjęcia szerokiej propagandy, wreszcie przysposobienia odpowiednio przygotowanych przewodników.

W końcu ustalono, że najbliższy zjazd jesienny

odbędzie się w Bydgoszczy.

Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu urządzili wycieczkę do portu, gdzie Kapitanat Portu oddał do dyspozycji uczestników swoją motorówkę, a kpt. Górski osobiście przyjął rolę Cicerona po porcie.

Wreszcie autobusem. firmy Szandrach urządzono wycieczkę **do Pucka,** gdzie zwiedzono schronisko, poczem część uczestników wyjechała, reszta zaś wzięła udział w dancingu-bridżu, urządzonym przez Koło Rodzicielskie w gimnazjum dr. Zegarskiego, które pozostawiło na uczestnikach jak najmilsze wrażenie.

Z TCZEWA.

Dookoła budowy nowej świątyni w. Józefa. Jedenaste okno do głównej nawy ufundował Bank Ludowy w Tczewie. Na ten wzniosły cel wpłacono już pierwszą ratę w sumie 300 zł. M. Lizon wpłacił pierwszą ratę na okno witrażowe w sumie 100 zł. Na budowę nowej świątyni ofiarowali: ks. prałat dr. Kirstein z Pelplina 50 zł, aptekarz Szulc-Rembowski 20 zł, Stow. Dzieciątka Jezus 100 zł, Gl. 50 zł, Buniek 10 zł, Klein 10 zł, J. D. 10 zł, ks. prob. Nowak 5 zł, Kuhlmann 3 zł, Landowski 2 zł. Kolekta kościelna w dniu 8 bm. przyniosła 530 zł, z kolekty domowej zebrano 500 zł. Wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać".

Elektrownia tczewska idzie na rękę radjoamatorom. Od kilku dni pod osobistym nadzorem dyrektora zakładów miejskich inż. Morawskiego i werkmistrza Cylkowskiego wre praca nad wyszukiwaniem wszelkiego rodzaju motorów i aparatów elektrycznych, przeszkadzających i uniemożliwiających odbiór audycyj radjowych. Pracownicy elektrowni miejskiej z słuchawkami na uszach i walikowym radjo-odbiornikiem (specjalnie do tego skonstruowanym) w ręku obchodzą wszystkie ulice miasta Tczewa i wyszukują przeszkadzające motory i aparaty elektryczne. Tut. elektrownia poleca wszystkim posiadaczom motorów oraz aparatów elektrycznych wbudowanie specjalnych filtrów, których koszt jest bardzo minimalny, a temsamem pozwoli radjoamatorom na odbiór audycyj radjowych bez przeszkód.

Czyj łąbędź? Przed około 3 tygodniami do rolnika Jurczyka w Rokitkach (pow. Tczew) przybłąkał się łabędź z brunatnym grzbietem.

Śmiała kradzież. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zakradli się do warsztatu mistrza rzeźnickiego Augustynowicza przy ul. Mostowej, skąd skradli większą ilość wyrobów masarskich wartości około 150 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

Obława na ćmy nocne. Tut. policja obyczajowa urządziła jednej z ostatnich nocy obławę na t. zw. ćmy nocne. W wyniku obławy policja osadziła w areszcie trzy damy „lekkiego chleba" z Jadwigą Sierzantówną z Rokitek na czele.

Dwóch gimnazjastów w obliczu śmierci.

Cudem uniknęli uduszenia i spalenia.

Świecie. W nocy, kiedy mieszkańcy miasta naszego spoczywali, pogrążeni w głębokim śnie, rozległ się przerażający sygnał, alarmujący pożar. Z niewiadomych narazie przyczyn wybuchł pożar w jednym z pokoi, zamieszkałym przez dwóch uczniów tut. gimnazjum, położonym na piętrze nieruchomości p. Boelka przy ul. Klasztornej. W zagrożonym pokoju spali wyżej wymienieni dwaj uczniowie, którzy byliby ponieśli niechybnie śmierć przez uduszenie od dymu lub też się spalili, gdyby los Opatrzności w ostatniej chwili nie zrządził inaczej. Mianowicie krytycznej chwili przechodzący tędy stróż nocny zauważył z ulicy codopiero powstający pożar i czemprędzej alarmował. W samą porę przybyła ochotnicza straż pożarna zdołała rozszerzający się żywioł opanować i ocalić śpiących młodzieńców przed czyhającą śmiercią.

Wyrządzone przez pożar szkody są na szczęście nie wielkie, lecz jakże inaczej mogłoby się to skończyć, gdyby pożar został spostrzeżony dopiero później.

ZMARLI.

Ś. p. **Feliks Bogatko,** em. sędzia, były komisarz milicji m. Warszawy, lat 70, zmarł w Toruniu.

Ś. p. **Marja Rutkowska,** w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszka Kapczyńska,** lat 85, w Poznaniu.

Dział Gospodarczy

Walka o rynek wewnętrzny.

Obowiązki producenta, kupca i konsumenta. — Ustawa o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej. — Cel Związku Obrony Przemysłu Polskiego. — Główny błąd kupca i przemysłowca. — Mądra doradczyni: Reklama.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego wytknął sobie, jak już sama nazwa wskazuje, doniosły cel: **propagandę wytwórczości krajowej.** Przyszłość gospodarcza naszego kraju zależy od tego, w jakiej mierze społeczeństwo nasze zastosuje w życiu codziennem hasło: **„swój do swego po swoje".**

Wywozić dziś można już coraz mniej, przemysł nasz zdany jest coraz bardziej na rynek wewnętrzny. Jednak na rynku wewnętrznym spotyka również obcego konkurenta. W tym momencie jest rzeczą jasną, że nie pomoże tylko dobra wola konsumenta. Także i producent musi okazać swą dobrą wolę i we własnym interesie produkować towar tej samej lub lepszej jakości niż obcy fabrykant i towar ten sprzedawać po cenie jeżeli nie niższej to w każdym razie równej. **Tylko po spełnieniu tych warunków możemy społeczeństwu naszemu narzucić niejako przymus moralny popierania wyrobów krajowych.**

Oczywiście, że obowiązkiem kupca polskiego jest sprzedaż w pierwszym rzędzie wyrobów krajowych.

Zresztą wskazówką dla niego powinny być życzenia konsumentów. Jeżeli społeczeństwo nasze domagać się będzie tylko towarów krajowych, to kupiec nasz będzie zmuszony zastosować się do wymagań klienteli.

Dotychczas zdarzało się, że nieraz klient domagał się wyrobów wytwórczości polskiej, ale nie był pewny, czy mu spełniono jego życzenie.

Temu zapobiega ogłoszona w Dzienniku Ustaw z dnia 13. IV **ustawa o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej.** Na mocy ustawy celem ułatwienia konsumentom rozpoznawania wyrobów wytwórczości krajowej, upoważnia się ministra przemysłu i handlu do zezwalania na oznaczanie takich wyrobów specjalnym znakiem rozpoznawczym.

Minister przem. i handlu ustala w drodze rozporządzenia warunki uzyskania prawa używania znaku rozpoznawczego, wzór rysunkowy tego znaku, jak również zasady oznaczania nim wyrobów i sposobów prowadzenia rejestru wydanych zezwoleń.

Wytwórcy pragnący uzyskać zezwolenie na oznaczanie swoich wyrobów znakiem rozpoznawczym, winni złożyć ministrowi przem. i handlu, według ustalonego przez niego wzoru, pisemne oświadczenie, stwierdzające, że zgłoszone wyroby odpowiadają całkowicie przewidzianym w tym względzie warunkom.

Minister przem. i handlu ma prawo badania prawdziwości zgłoszonych danych, żądania dodatkowych wyjaśnień i t. d. Kto oznacza wbrew przepisom ustawy niniejszej lub rozporządzeń, wydanych na jej podstawie wyroby znakiem rozpoznawczym, stwierdzającym ich polskie pochodzenie, podlega, jeżeli za czyn ten nie grozi kara surowsza, karze aresztu do lat 2 i grzywny do 10.000 zł, lub jednej z tych kar.

Ustawa powyższa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia.

Po wprowadzeniu tej ustawy w życie nie wątpimy, że społeczeństwo nasze będzie bacznie uważać, czy dany towar ma znak polski.

Z powyższych wywodów widzimy, że hasło „swój do swego po swoje" **nakłada obowiązki nietylko na konsumenta, ale i na przemysłowca oraz kupca.**

Związek Obrony Przemysłu Polskiego utrzymuje ścisły kontakt z prasą, której rola w propagowaniu haseł tego związku jest niezmiernie doniosłą.

Zarówno kupiec jak i przemysłowiec nie powinien zapomnieć, aby u boku konsumenta postawić mądrą i sprytną doradczynię: **Reklamę.**

Jeden ze znanych ekonomistów amerykańskich powiedział, że **„publiczność w przeważnej mierze nie składa się z ludzi, którzy kupują, lecz z tych, którym się sprzedaje"**

Wszyscy popełniamy błędy. Głównym błędem kupca i przemysłowca jest niedocenienie wartości reklamy w sprzedaży. Błąd ten brzemienny jest w fatalne skutki, albowiem gdy szofer popełnia błąd, zwiększa tem wydatki swego pana, gdy myli się prawodawca, wydaje się nowe prawo, gdy myli się lekarz, zdarza się, że nieraz za błędną djagnozę... otrzymuje od pacjenta kwiaty, ...ale gdy pomyli się handlowiec, wówczas traci na tem jego własna kieszeń, kieszenie jego klientów, traci jego przedsiębiorstwo, robotnicy, ...słowem katastrofa.

Dlatego równolegle do propagandy Związku Obrony Przemysłu Polskiego, indywidualną propagandę winien rozwijać przemysł krajowy i kupiectwo polskie.

W tej dziedzinie aż nazbyt często dajemy się wyprzedzać obcym, którzy doceniając reklamę umieją się nią posługiwać.

W walce o rynek wewnętrzny nie wystarczy apelować do konsumenta, nie wystarczy piękne hasło „swój do swego po swoje", ale trzeba spełnić warunki realne, aby to hasło można wcielić w życie, a równocześnie **przez umiejętną reklamę w pierwszym rzędzie na łamach prasy, bo ta jest najskuteczniejszą, skierować społeczeństwo na właściwą drogę.**

Uiszczanie zaliczki

na nadzwyczajną daninę majątkową od rolnictwa

W myśl rozporządzenia w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1934 r. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem z dnia 26. II. 1934 r. L. D. V. 7348/2/34, iż od płatników I. grupy kontyngentowej (rolnictwo) przypada do zapłaty w terminie do dnia 30. IV. 1934 r. włącznie zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową w tejże grupie.

W związku z powyższem, Min. Skarbu wydało następujące zarządzenia:

Do uiszczenia zaliczki są obowiązani płatnicy podatku gruntowego, którzy w 1934 r. opłacają ponad zł 25 państwowego podatku gruntowego, bez degresji i progresji, z wyjątkiem zwolnionych od obowiązku płacenia daniny w myśl art. 4 ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej, przyczem gospodarstwa rolne o obszarze do 7 ha ziemi są zawsze zwolnione od obowiązku płacenia daniny. Zaliczkę obliczają w powiatach, stanowiących okrąg jednego urzędu skarbowego — urzędy skarbowe, w których okręgu są położone grunty, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej; jeżeli powiat jest podzielony na 2 lub więcej okręgów urzędów skarbowych — urzędy skarbowe właściwe dla obliczania progresji w państwowym podatku gruntowym.

Wysokość zaliczki wynosi: a) dla płatników podatku gruntowego, opłacających w 1934 r. państwowy podatek gruntowy w kwocie zł 25 — 60 rocznie (bez degresji) — 11% podatku gruntowego bez degresji; b) dla płatników podatku gruntowego, opłacających w 1934 r. państwowy podatek gruntowy ponad zł 60 rocznie (bez progresji) — 22% państwowego podatku gruntowego bez progresji.

Jeżeli zatem w stosunku do 1933 r. stan majątku, jak również wysokość podatku gruntowego u poszczególnych płatników nie uległy zmianie — zaliczka wynosi 50% nadzwyczajnej daniny majątkowej w I. grupie kontyngentowej, obliczonej na 1933 r. O wysokości zaliczki zawiadamia się płatników specjalnemi zawiadomieniami.

Do akcji obliczania zaliczki i rozesłania zawiadomień o jej wysokości urzędy przystąpią w takim czasie, by zawiadomienia były doręczone płatnikom bezwzględnie przed dn. 15. IV. 1934 r. Jeżeli bowiem zawiadomienie o wysokości zaliczki będzie doręczone płatnikowi po dn. 15. IV. 1934 r. — zaliczka jest płatna w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu zawiadomienia, co utrudni obliczenie ewentualnych kar za zwłokę, względnie odsetek za odroczenie. **Omyłki rachunkowe w obliczaniu zaliczki prostują urzędy skarbowe we własnym zakresie z urzędu lub na wniosek płatnika.**

Nadzwyczajna danina majątkowa na 1934 r.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 26. II. 1934 r. L. D. V. 7.349/2/34 ustaliło szczegółowo podstawy obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej na 1934 r. i sposób ich zestawiania dla poszczególnych grup kontyngentowych. Co do I grupy kontyngentowej okólnik m. in. przypomina, że podstawą obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w tej grupie (rolnictwo) na 1934 r. jest państwowy podatek gruntowy, przypisany na 1934 r.

Co do II grupy kontyngentowej (przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe) okólnik zaznacza m. in., że w bież. roku poraz pierwszy staje się aktualną sprawa opodatkowania nadzwyczajną daniną majątkową przedsiębiorstw o zryczałtowanym podatku przemysłowym od obrotu. Dla tego rodzaju przedsiębiorstw przeciętny obrót z 1932 r., wolny od opodatkowania, wynosi zł 27 tys. Okólnik podkreśla, że w II grupie kontyngentowej podstawą obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej jest obrót, przyjęty w poszczególnem przedsiębiorstwie za podstawę obliczenia podatku przemysłowego od obrotu. Powyższa zasada reguluje również sprawę poboru daniny w przypadkach, gdy podatek przemysłowy od obrotu jest scalony. W tych przypadkach nadzwyczajnej daninie majątkowej podlega tylko pierwsza faza obrotu, tj. obrót tego przedsiębiorstwa, które bezpośrednio opłaca scalony podatek. Natomiast obroty, wyłączone z powodu scalenia z ogólnych obrotów pozostałych przedsiębiorstw, dokonywających dalszych faz obrotów artykułami, od których podatek został scalony — nie podlegają nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Nie będzie dywidendy bankowej

Krakowski „I. K. C." donosi:

Według wiadomości, pochodzących z kół bankowych, prywatne banki, podobnie jak w dwóch ostatnich latach, nie będą wypłacały dywidend za ubiegły rok operacyjny. Wykazane zyski zostaną przeniesione do bilansu na rok 1934, względnie będą zużyte na wzmocnienie rezerw.

Naogół rok ubiegły można nazwać rokiem stabilizacji naszej bankowości prywatnej, pomimo spadku operacyj o 10 proc. Uwzględniając natomiast spadek kursu dolara o blisko 36 proc. i związane z tem zmniejszenie się zarówno dolarowych kredytów, jak i dolarowych wkładów i zobowiązań wobec zagranicy, można stwierdzić, że obserwowany od dłuższego czasu proces kurczenia się działalności banków prywatnych w Polsce, został prawie zahamowany.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

na rok 1934.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 30. III. 1934 r. L. D. V. 6131/4/34 upoważniło izby skarbowe do zezwalania przedsiębiorstwom handlowym, obowiązanym do wykupienia w 1934 r. całorocznych świadectw przemysłowych kat. IV przedsiębiorstw handlowych — **na nabywanie półrocznych (zamiast całorocznych) świadectw przemysłowych kat. IV przedsiębiorstw handlowych, uprawniających do prowadzenia przedsiębiorstwa w ciągu całego 1934 r.**

Wspomniana ulga może być udzielana **na indywidualne podania płatników,** w trybie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P." Nr. 17/1932, poz. 110) pod warunkiem, iż wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów, względnie prowizorycznie obliczonych obrotów dla przedsiębiorstw, powstałych w 1933 r. lub 1934 r., nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł 3.000.

Całkowite zwolnienie od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego na rok 1934 może nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Wybory do Izb Rzemieślniczych

odłożone na 8-go lipca rb.

Wybory do wszystkich Izb Rzemieślniczych w całej Polsce odbędą się dnia 8 lipca br. Związana z wyborami rejestracja warsztatów rzemieślniczych, uprawnionych do głosowania w wyborach, już się rozpoczęła.

Izb Rzemieślniczych mamy w całym kraju siedemnaście; zależnie od ilości radców dzielą się one na trzy kategorje. Cztery z nich, a mianowicie warszawska, kielecka, łódzka i włocławska mają po 25 radców, z których 10 pochodzi z nominacji, 15 zaś z wyborów. Sześć dalszych, a mianowicie białostocka, katowicka, krakowska, lubelska, lwowska, oraz **poznańska** mają po 20 radców: — w każdej z nich 8 radców pochodzi z nominacji, a 12 z wyborów. Reszta wreszcie, a więc izba brzeska, **grudziądzka,** łucka, nowogródecka, stanisławowska, tarnopolska i wileńska mają po 15 radców, — 6 z nominacji, a 9 z wyborów.

Rozporządzenie o wyborach do Izb Rzemieślniczych ukaże się w najbliższych dniach.

Do 1 maja zeznania o dochodzie.

Organizacje gospodarcze zwracają uwagę, że płatnicy podatku dochodowego winni złożyć we właściwym urzędzie skarbowym zeznanie o dochodzie na rok podatkowy 1934, gdyż **termin do składania zeznań upływa z dniem 1 maja br.**

Osoby, które nie złożą zeznania w terminie, narażą się na grzywny, a nadto na ujemne skutki w postępowaniu wymiarowem, gdyż władze skarbowe uskutecznią wymiar zaocznie na podstawie materjału, jakim rozporządzają.

W tym samym terminie należy wpłacić do kasy skarbowej połowę obliczonej w zeznaniu kwoty podatku dochodowego.

Zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Ministerstwo skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik w sprawie zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej. Ministerstwo przypomina, iż w wydanych poprzednio zarządzeniach podkreślało z całym naciskiem, że bezwzględnie nie należy dopuszczać do powstania zaległości w daninie majątkowej i że po upływie terminów płatności należy natychmiast wdrażać egzekucję.

Zryczałtowany podatek obrotowy.

Ministerstwo skarbu przesłało urzędom skarbowym wyjaśnienia w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego na rok 1934. M. in. ministerstwo wyjaśniło, iż za obrót ze sprzedaży towarów monopolowych, podlegających scalonemu podatkowi obrotowemu, uważać należy sumę prowizji przy wymiarze podatku od obrotu za lata 1930 i 1931. Suma, wynikająca z przerachowania prowizji na pełny obrót towarowy, nie może stanowić podstawy do wymiaru podatku.

Od 1. X. nowa ordynacja podatkowa.

Dowiadujemy się, że nowa ordynacja podatkowa uchwalona w ciągu minionej sesji przez ciała ustawodawcze, wejdzie w życie z dniem 1 października br. Do tego czasu procedura podatkowa odbywać się będzie według dotychczas obowiązujących przepisów.

Zakaz pożyczek dla państw,

które nie płacą Stanom Zjednoczonym.

Prezydent Roosevelt podpisał ustawę, zabraniającą udzielania pożyczek rządom i obywatelom krajów, które nie wywiązały się ze swych zobowiązań dłużniczych.

Reorganizacja przemysłu żelaznego i stalowego

w imperjum brytyjskiem.

Poszczególne korporacje angielskiego przemysłu stalowego i żelaznego wypracowały wspólnie plan reorganizacji tej gałęzi przemysłu, który spotkał się z uznaniem kompetentnych władz. **Plan ten przewiduje roztoczenie rozległej kontroli przez Związki przemysłowe, złączone w jedną wielką organizację, nad produkcją stali i żelaza w całem imperjum brytyjskiem.** Kontrola ta będzie miała na celu stopniowe uniezależnienie W. Brytanji od produkcji zagranicznej, co ma być osiągnięte w ciągu 5 lat. W tym celu zorganizowana zostanie ścisła współpraca poszczególnych zakładów we wszystkich dominjach imperjum, z wykluczeniem walki konkurencyjnej.

Równocześnie dla powiększenia zbytu produkcji angielskiej na rynku światowym przewidziane jest wprowadzenie specjalnych opłat eksportowych od sprzedaży krajowej.

Czy Filipiny padną łupem Japończyków?

Mieszkańcy Nipponu potrzebują ryżu i nowych terenów.

Etyka Ligi Narodów obca jest zgłodniałym masom.

(b) Japonja potrzebuje nowych obszarów. Japończykom pali się pod stopami grunt wysp wulkanicznych, nad któremi bezustannie wisi zmora katastrof żywiołowych. Każdej chwili nowy jakiś, straszliwy kataklizm może zburzyć miasta krainy kwitnącej wiśni. Każdej chwili trzęsienie ziemi może spowodować nieobliczalne następstwa.

Japonja posiada za dużo ludzi i za mało ziemi, którąby ich wykarmiła.

Na jednym kilometrze kwadratowym żyje w Japonji 400 ludzi.

Podboje na ziemi chińskiej nie wystarczają, bo Chiny są również gęsto zaludnione. Pokojowa emigracja do innych krajów nie jest już możliwa. Ameryka i Australja zamknęły swoje granice dla **małych, skromnych, niewybrednych, ale przez to niebezpiecznych żółtych ludzi.** Na wyspach Dalekiego Wschodu **zrobiło się ciasno.** Ale w odległości kilku tysięcy kilometrów (drobiazg wobec obszarów Azji i Oceanu Spokojnego), a więc tuż przed nosem Japończyków leży

grupa wysp, bardzo rzadko zaludnionych, o zdrowym klimacie: Filipiny!

I te Filipiny nęcą Japonję. Tutaj można będzie dokonać podboju bez wojny, bez wielkiego hałasu, tutaj spadnie do rąk cesarzowi japońskiemu dojrzały owoc już w przeciągu kilku lat.

Przed 34 laty wyspy te odkupiły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej od Hiszpanji. Hiszpanie potrzebowali pieniędzy, a Amerykanie **punktu oparcia między Australją a Azją.** Ponieważ jednak nie można kupować ludzi, bo to jest niemoralne, — przyrzekli Amerykanie mieszkańcom wysp, że

w przyszłości otrzymają niezawisłość.

Mieszkańcy Filipin mieszkali nadal w swoich chałupach wśród gajów palmowych, hodowali ryż i byli zadowoleni. — Chodzili nadal nadzy, okryci tylko przepaską na biodrach, tylko **w Cebu,** stolicy Filipin, kobiety nosiły eleganckie suknie z materji, importowanej z Ameryki. **Nie było im źle z Amerykanami,** korzystali również z amerykańskiego „prosperity", bo cukier ich cieszył się w Ameryce wielkim zbytem. Zdrowi i silni Filipińczycy zaciągali się do armji amerykańskiej i wdziewali piękne mundury żołnierskie.

Lecz w Ameryce nastąpił kryzys. — Handel cukrowy, kwitnący na Filipinach, uległ katastrofalnemu osłabieniu. Co miała zrobić Ameryka? Podnieść cła? Nie można przecież bojkotować produktów własnych kolonij. W czasie tego kryzysu przypomniano sobie nagle owo przyrzeczenie, dane przy zakupie wysp:

parlament amerykański postanowił przed rokiem dać Filipinom niezawisłość.

Szlachetny dar, ale djabelnie podobny do **słynnego konia trojańskiego.** Tylko, że zamiast Greków, wymknęli się z konia Japończycy, którzy niezawisłość Filipin pojmują po swojemu.

I oto pod wspaniałemi palmami wysp dokonuje się niezwyły fakt:

lud filipiński nie chce wcale wolności.

Lud filipiński nie jest narodem niewolniczym, jest narodem dumnym i kochającym wolność, lecz pojmującym doskonale, że **wolność jego zabezpieczona jest najlepiej pod osłoną amerykańskich pancerników wojennych.** Bo wprawdzie w białym pałacu siedzi amerykański gubernator, a na wybrzeżach portów przechadzają się biali marynarze, lecz wielkie plantacje ryżu należą do Filipińczyków. Amerykanie nie zabierają im słynnych plantacyj w Luzon, obejmujących przestrzeń wielu tysięcy kilometrów,

żaden Amerykanin nie sięga po ich pola, domy, gaje palmowe i trzcinę cukrową. A to właśnie chcą zrobić Japończycy.

Japończycy nie chcą władzy, lecz chleba, który w Azji nazywa się „ryżem". Na Filipinach, w wspaniałym klimacie, żyje na żyznej ziemi 40 ludzi na jednym kilometrze kwadratowym. Jakże ci nieliczni ludzie obronią się przeciw inwazji **uzbrojonych mas japońskich, pogardzających życiem, gdy chodzi o zdobycie chleba dla ich głodnych dzieci?**

Jeszcze dotychczas Ameryka chroni wyspy Filipińskie, ponieważ zupełne uzyskanie wolności i niezawisłości nastąpi dopiero w okresie 8 lat, w którym przeprowadzona będzie reorganizacja kraju. W parlamencie filipińskim rozgrywają się zacięte walki.

Czy zgodzić się na amerykańską uchwałę, czy nie.

Również amerykańskie władze wojskowe nie chcą pozbywać się tego ważnego punktu oparcia przed nosem Japonji.

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie są obecnie w stanie ciągłego rozwoju. Punkt ciężkości polityki japońskiej spoczywa obecnie w Mandżuko, nowem państwie z łaski mikada. Rosja sowiecka strzeże granic i przytłumia zbyt wielki rozpęd do ekspansji chciwych Japończyków. Ale na wyspach japońskich kryzys gospodarczy wzrasta codziennie, niebywały dumping eksportowy obniżył ceny do minimum,

Japonja jest dzisiaj najtańszym krajem na świecie,

a mimo tej taniości miljony Japończyków głodują i nie mają nawet łyżki codziennego ryżu, który w takiej obfitości znajduje się na Filipinach. Tam rozpościerają się jeszcze wielkie pola ryżu, tam żyje spokojna ludność na ogromnych przestrzeniach. **Japonja czeka na chwilę, w której amerykańskie pancerniki odpłyną w stronę Ameryki i pozostawią piękne wyspy ich własnemu losowi.** Naród bez potrzebnej ziemi nie zna etyki Ligi Narodów, naród, potrzebujący ziemi, chce żyć.

Poczciwy proboszcz padł ofiarą oszusta

„Spadkobiercy miljonera".

Pewnego pięknego popołudnia w styczniu bież. roku przyszedł do ks. proboszcza W. A. z L. niejaki Władysław Jankowski, prosząc coś do zjedzenia, przyczem dodał, że idzie pieszo do Strzelna do jednych państwa, którzy mają mu pożyczyć 38 zł na podróż do Warszawy. Otrzymał on bowiem wielki spadek po stryju z Ameryki w wysokości 1.000.000 dolarów, po których odbiór chce jechać do Warszawy. Przytem opowiadał księdzu, że ofiaruje też pewną kwotę na kościół i na biednych parafjan. Zacny proboszcz zlitował się nad Jankowskim i oszczędził mu drogi do Strzelna i wręczył mu owe 38 zł, potrzebne na podróż. Jankowski serdecznie dziękował, obiecując że sowicie wynagrodzi proboszczowi tą przysługę. Czas jednak upływał a miljonowy spadkobierca ani z pół centem nie pokazał się na probostwie. Przekonał się wkrótce ksiadz, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta. Okazało się, że ów miljoner grasował w sąsiednich dworach, a nawet pewien kolega proboszcza z Inowrocławia dał się też przez tego osobnika nabrać. Jankowski prawdopodobnie pochodzi aż z Brześcia Litewskiego, gdzie w podobny sposób nabierał łatwowiernych dziedziców i księży.

Dnia 1 stycznia br. Jankowski pożyczył roweru od Wiśniewskiego z Broniewa w celu pojechania na nim do Inowrocławia i załatwienia pewnych spraw. Jankowski pojechał jednak do Stanomina, gdzie szewcowi Kubasikowi opowiedział podobną historyjkę jak proboszczowi, wyłudzając 20 zł na podróż i sutą kolację, lecz na zastaw dał tu pożyczony rower. Gdy właściciel domagał się od Jankowskiego zwrotu w-ru, oświadczył mu on, że dał go do naprawy. A gdy obaj przyjechali do Inowrocławia celem odbioru roweru, Jankowski ulotnił się. Wkrótce jednak policja przytrzymała „ptaszka" i osadziła w areszcie.

Sąd skazał oskarżonego za pierwszy „kawałek" w myśl artykułu 257 k. k. na 1 miesiąc aresztu, a za drugi „występek" z art. 264 § 2 k. k. na 2 miesiące aresztu.

Zwiedzajcie muzeum lotniczo-gazowe

Jedno z największych w Polsce.

W ub. sobotę o godz. 16 nastąpiło ponowne otwarcie muzeum lotniczo-gazowego w Inowrocławiu przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Otwarcia dokonał wiceprezydent miasta p. Juengst, wygłaszając krótkie przemówienie, poczem ppłk. Bossak-Hauke wyraził organizatorom podziękowanie za prace około urządzenia i powiększenia muzeum.

Muzeum lotniczo-gazowe wzbogaciło się o około 200 eksponatów z dziedziny lotnictwa oraz gazownictwa. Dalej oglądamy rozmaite fotografje z życia lotniczego, mapy, szkice lotnicze, odznaki pierwszych naszych lotników, motory lotnicze, olbrzymi spadochron, tudzież potężny samolot „Potez XV".

Bardzo ciekawy, dotąd nigdzie nie widziany, jest zbiór modeli od XV wieku począwszy. Ogółem posiada muzeum 700 eksponatów, przeto jest ono jednym z największych muzeów lotniczo-gazowych w Polsce. Podczas otwarcia przygrywała orkiestra 59 p. p.

Telefonów, jak grzybów po deszczu

Dziś za darmo — w sierpniu za pieniądze.

Na gmachu inowrocławskiego urzędu pocztowego na wysokości I piętra przytwierdzono bardzo estetyczny szyld płócienny, który oznajmia wszystkim wszem wobec i każdemu z osobna, że urząd telefoniczny instaluje bezpłatnie aparaty telefoniczne w terminie 1 kwietnia do 31 lipca br.

Propagandowa ta akcja rozpoczęła się równocześnie z obniżką abonamentu za telefony. Ten przywilej mają prócz stolicy zachodnich Kujaw kilka tylko miast w Rzplitej.

W związku z tą obniżką ukazało się szereg artykułów w całej prasie polskiej, nie bardzo entuzjastycznych. Dopiero praktyka pokaże, czy zaoszczędzimy coś niecoś w naszych budżetach na tej redukcji dzierżawy telefonów, czy też odwrotnie.

Akcja w kierunku rozpowszechnienia aparatów pocztowych na terenie Inowrocławia daje nadspodziewane wyniki. W ciągu 2 tygodni bowiem przybyło sieci telefonicznej przeszło 50 nowych abonentów, którzy nie na raty, lecz zupełnie bezpłatnie otrzymali połączenie telefoniczne i cieszą się pięknemi aparatami. Ci nowi właściciele, tudzież pozostali, płacą za dzierżawę 12,80 zł miesięcznie, w tem 60 rozmów w kontyngencie. Te 60 rozmów są obowiązkowe i wliczone zostały do dzierżawy. Dalsze „nadprogramowe" rozmowy liczy się po 8 gr Tak samo dzieje się w Gdyni.

Ten fakt zaważył na frekwencji rozmów telefonicznych.

Właściciele restauracyj i kawiarń, gdzie goście dotąd przy lada głupstwie chwytali za słuchawkę, obecnie pilnują, by tych telefonów nie było za wiele. Duże napisy „rozmowa 10 gr" powstrzymują niektórych od zamawiania sobie rendez-vous i innych detali.

Natłok w budkach telefonicznych, gdzie prowadzono długie i to w większej części mało ważne rozmowy, ustał.

To narazie jeden wielki profit tej problematycznej obniżki.

N. Bas.

Awantura na wieczorze hypnotyzerskim.

W Dąbrowie Górniczej, w kinie „Bajka", miało miejsce niezwykłe zajście. W kinie tem urządzony był seans hypnotyzera podającego się za prof. Mefisto. Mimo, że seans rozpoczął się około północy, natłok publiczności był tak wielki, że wybito kilka szyb oraz wyłamano drzwi. Podczas seansu hypnotyzer poprosił na scenę jednego z widzów i uśpił go. Gdy osobnik ów stracił przytomność, żona jego sądząc, że mężowi jej stało się coś złego, pobiegła na scenę i poczęła pięściami bić hypnotyzera. Na sali powstało wielkie zamieszanie. Porządek przywróciła policja, a po uspokojeniu się publiczności, hypnotyzer przywrócił do przytomności uśpionego.

Lew ugrzązł w błotach wołyńskich.

Z Łucka piszą: Miasto nasze miało prawdziwą sensację: Przed kilku dniami przybył do Łucka cyrk „Korona", posiadający w swej menażerji wspaniałego lwa. Podczas wczorajszego przedstawienia wbiegł w pewnej chwili pogromca, ociekający krwią na arenę, zawiadamiając publiczność o ucieczce lwa. Jak się okazało, w chwili gdy pogromca otworzył klatkę, „król pustyni" rzucił się nań i zbiegł. Pogromca tylko cudem ocalał. Wśród publiczności powstał nieopisany popłoch, lecz obyło się na szczęście bez wypadków. Równocześnie pogromca wraz z kilku policjantami wszczęli poszukiwania za zbiegłym lwem. Po długich poszukiwaniach znaleziono wreszcie zwierzę, które ugrzęzło w błocie. „Król pustyni" nie zdawał sobie sprawy, że zamiast gorących piasków lub dziewiczych lasów, znajdzie na Wołyniu rozległe błota, które się tym razem przydały. Oszołomiony lew dał się spokojnie załadować do klatki i odwieźć do cyrku.

Rozpaczliwy czyn matki-nędzarki.

W śmierci szukała ukojenia.

Grudziądz, 16. 4. W sobotę obiegła Grudziądz wstrząsająca wiadomość o zamachu samobójczym młodej, bo zaledwie 35 lat liczącej wdowy, matki trojga nieletnich dzieci. Przy pl. 23 Stycznia 20 w domu „Vesty" odnajmowała maleńki pokoik w podwórzu wdowa po zmarłym przed dwoma laty woźnym Lendowa. W ostatnich czasach Lendowa znajdowała się w skrajnej nędzy. Nie dość że nie miała środków do życia dla siebie i trojga nieletnich dzieci, ale w dodatku groziła jej eksmisja.

Beznadziejnym losem, z którego nie widziała żadnej drogi wyjścia, przejęła się do tego stopnia, że w umyśle nędzarki zrodziła się desperacka myśl o samobójstwie. Rozpaczliwy zamysł wykonała w sobotę po południu. Dzieci wysłała do miasta, a sama w celu samobójczym zażyła 10 proszków nasennych. W stanie nieprzytomnym znaleźli desperatkę sąsiedzi i zawiadomili o wypadku policję. Niedoszłą samobójczynię przewieziono do szpitala, gdzie lekarz zastosował wypompowanie żołądka. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Dziećmi zaopiekowali się sąsiedzi.

Jak oszust nabrał chciwą niewiastę?

Do niejakiej Józefy Czarkowskiej, prowadzącej w zastępstwie męża kiosk w Toruniu, zgłosił się pewien osobnik, który przedstawiwszy się za urzędnika hurtowni monopolu tytoniowego Nowackiego, zaproponował jej sprzedaż kilkudziesięciu paczek tytoniu gdańskiego po przystępnej cenie.

Czarkowska, będąc z natury niewiastą chciwą, uwierzyła nieznajomemu i pragnąc zaopatrzyć się w „tani" tytoń, wysłała swego pomocnika Erwina Wagnera z 54,70 zł gotówką do hurtowni tytoniowej, gdzie przy protekcji rzekomego Nowackiego miał otrzymać okazyjny towar. W chwili, gdy znaleźli się przed hurtownią, ów Nowacki zażądał od towarzysza pieniędzy na towar, gdyż zaraz miał zapłacić za tytoń.

Rzekomy Nowacki wszedł do gmachu hurtowni i po chwili powrócił, oświadczając, że ponieważ nie posiadają tam papieru i sznura do opakowania towaru, więc jeden z nich musi te rzeczy kupić. I znowu zaofiarował się pójść po papier i sznur, by więcej nie wrócić. Pozostawiony przed hurtownią pomocnik Czarkowskiej czekał dłuższy czas na powrót rzekomego urzędnika monopolu tytoniowego, który okazał się zwykłym oszustem.

Powiadomiona o tem Czarkowska opłakuje teraz swą stratę i naiwność.

Z zazdrości strzelił do Kochanki...

Epilog niedoszłego zabójstwa przed sądem.

Niejaki Franciszek Leba miał kochankę, z którą utrzymywał stosunki. Po pewnym czasie, gdy wyszła ona zamąż za Kufla, nie przestał się nią interesować, a przeciwnie nawet narzucał się jej swoją osobą. Przychodził do mieszkania Kuflowej i utrzymywał z nią dalsze stosunki. Kres temu położył Kufel, który zakazał zadurzonemu adonisowi składanie mu wizyt.

Pewnego dnia Leba, dowiedziawszy się, że jego była kochanka wyjechała do Unisławia, udał się tam również. Spotkawszy ją na dworcu, zaczął namawiać, aby porzuciła męża i zamieszkała z nim pod jednym dachem. Kuflowa jednakże odmówiła mu. Wówczas rozgniewany „kochanek" dobył rewolweru i oddał do niej strzał, lecz na szczęście chybił.

Niedoszły morderca swej byłej kochanki za wyczyn swój stanął przed sądem okręgowym w Toruniu. Przed trybunałem sprawiedliwości tłumaczył się, że strzelał tylko na postrach, **aby** Kuflową, którą jeszcze dziś kocha, skłonić **do** uległości. Sąd po przesłuchaniu kilkunastu świadków nie dał mu wiary i uznał go winnym usiłowanego zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia i skazał na 2 lata więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Skazany Leba stale zamieszkiwał we wsi Bruki. Obecnie powędrował on za kratki więzienne, gdzie napewno będzie żałował swej grzesznej miłości.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

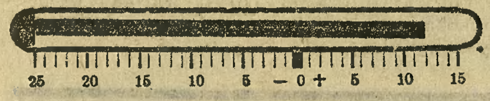
Dziś: Aniceta pap. m.
Jutro: Opieki św. Józefa, Bogumiła.
Wschód słońca o godzinie 5.00.
Zachód słońca o godzinie 19.00.

Stan pogody

Rano miejscami chmurno lub mglisto. W ciągu dnia naogół słonecznie o zachmurzeniu umiarkowanem. Skłonność do burz. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 16 do 22 kwietnia br.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza na Szwederowie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, wyborna komedja St. Kiedrzyńskiego **„TEN STARY WARJAT"** w świetnej realizacji pp. Łukowskiej, Podgórskiej, Wieczorkowskiej, Cybulskiego, Cirina, Dowmunta, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Lochmana i Wilamowskiego, jednocześnie reżysera komedji.

W środę pełna rycerskiej swady i sarmackiego animuszu komedja Al. hr. Fredry **„DAMY I HUZARY"** z dyr. Stomą, niezrównanym odtwórcą roli Majora.

Czwartkowy wieczór wypełni **„ZGORSZENIE PUBLICZNE"**, tryskająca humorem farsa Arnolda.

Występy J. Zaklickiej i gościna dyr. Teatru Krakowskiego T. Trzcińskiego w charakterze reżysera — wywołały w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Znakomita artystka wystąpi tym razem w świetnej lekkiej komedji znanej spółki francuskiej Caillavet'a i de Flers'a **„OSIOŁKOWI W ŻŁOBY DANO..."** w subtelnej i wnikliwej reżyserji dyr. T. Trzcińskiego. Z dniem dzisiejszym kasa przyjmuje zamówienia na sobotnią premjerę.

Kronika żałobna.

Ś. p. Alfons Breza,

b. rotmistrz 16 pułku ułanów Wlkp.

W San Paulo zmarł w 43 roku życia Alfons hr. Breza, rotmistrz rezerwy 16-go pułku ułanów wielkopolskich.

Podczas wojny 1920 roku, zmarły był szefem sztabu 4-ej brygady kawalerji. Po wojnie ciężkie warunki materjalne skłoniły go do wyemigrowania do Brazylji, gdzie wkrótce zaskarbił sobie przyjaźń i szacunek miejscowego społeczeństwa, którym dało ono wyraz podczas ceremonij pogrzebowych. Panie i panowie z towarzystwa trzymali wartę honorową przez całą noc przy zwłokach, prezes i członkowie Polo-Klubu zanieśli je na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt prowadził przeor ks.ks. Benedyktynów. Mowy nad grobem wypowiedzieli w imieniu kombatantów Wielkiej Wojny p. Haardt i Cid Costro del Prado, przyjaciel zmarłego.

Dzienniki miejscowe umieściły obszerne wspomnienia „wzorowemu dżentelmenowi".

Niech mu daleka ziemia lekką będzie!

Emigracja do Parany.

W związku z bliskiem rozpoczęciem akcji osadniczej na terenie Parany (Brazylja) przez Ligę Morską i Kolonjalną przystępuje się do rejestracji kandydatów na emigrantów, którzy muszą odpowiadać następującym warunkom:

1. Przyjmuje się tylko rodziny, składające się z przynajmniej dwóch osób zdrowych, zdolnych do pracy w stu procentach.
2. Emigrant musi posiadać gotówkę na przejazd około zł 700,— od osoby oraz zł 1.000,— na nabycie ziemi i narzędzi.
3. Emigrant musi być rolnikiem.

Bliższych informacyj udziela Jerzy Dziembowski, Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 34, parter, we firmie „Perun".

— **Sekcja muzyczna przy Kole Pracowników Oświatowych** rozpoczęła szeroką akcję propagandową, celem umuzykalnienia szerokich mas społeczeństwa bydgoskiego. Urządzono 2 bezpłatne audycje muzyczne: dla młodzieży niższych klas szkół średnich, dnia 8 bm. w auli Państw. Gimn. Klasycznego, a dla młodzieży wyższych klas szkół powszechnych, dnia 10 bm. w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Muzyki słuchało około 1400 młodzieży. — Dnia 7 i 9 bm. odbyły się konferencje pp. kapelmistrzów, dyrygentów chórów i referentów muzycznych, na których omawiano plan pracy na bieżący rok szkolny. — Dnia 26 bm. odbędzie się o godz. 19-tej w „Strzelnicy" bezpłatna akademja Papieska z okazji 12-letniej rocznicy koronacji Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI. Produkcje artystyczne wykonywują uczennice Prywatnego Żeńskiego Seminarjum Nauczycielskiego pod artystycznem kierownictwem p. prof. Urbany'iego i mistrzowska orkiestra 61 p. p. Wlkp. pod kierownictwem por. Kuczery. — Dnia 6 maja odbędzie się audycja muzyczna dla młodzieży pozaszkolnej w „Strzelnicy".

Sokół żeński.

Dziś ćwiczenia o godz. 7 w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica. Wobec ważnych spraw przybycie wszystkich ćwiczących konieczne.

W środę o godz. 8 **zebranie plenarne** Sokoła żeńskiego w sekretarjacie.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec tego jak najliczniejszy udział jest konieczny.

Zebranie zarządu jutro o godz. 7 w sekretarjacie. Komplet konieczny.

— **W sprawie ochrony ryb i raków.** Zarząd Miejski w Bydgoszczy — oddział powiatowej władzy administracji ogólnej zwraca uwagę na rozp. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 października 1932 r. o ochronie ryb i raków na wodach otwartych, ogłoszonem w Dz. U. R. P. nr. 105 poz. 874, które ustanowiło wymiar ryb i raków i zakazuje dokonywać połowu ryb i raków, które nie osiągnęły ustanowionych dla nich wymiarów ochronnych, jak również zakazuje dokonywać połowu w ustanowionym okresie ochronnym. Paragraf 9 zabrania dokonywania połowu ryb wszelkich gatunków jakimikolwiek narzędziami w niedzielę w czasie od godziny 6—20. Zakaz ten nie obejmuje łowienia ryb na wędkę ręczną. Stawne narzędzia połowu jak żaki, skrzydlaki, więcierze, sznury nocne, wędy lub inne narzędzia ruchome przytwierdzane do brzegów lub dna można w czasie powyższym pozostawić w wodzie. Par. 10. Używanie wszelkiego rodzaju narzędzi ruchomych (włóków, niewodów, drygawic-słępów itp.), służących do połowu ryb przez ciągnięcie, wleczenie, suwanie po wodzie lub dnie, albo przez spławianie z prądem wody oraz używaniem narzędzi, służących do połowu przez nagonkę, jest wzbronione w czasie od **15 kwietnia do 31 maja.** Par. 11. Wielkość oczek wszelkiego rodzaju sieci, używanych do połowu ryb w stanie mokrym winna wynosić od połowy jednego węzła do połowy węzła najbliższego conajmniej 25 mm, w kutlu zaś sieci ciągnionych conajmniej 20 mm. Par. 19. Dokonywanie połowu raków, które nie osiągnęły wymiarów ochronnych (9 wzgl. 10 cm) jest wzbronione. Par. 20. Dokonywanie połowu samic raka w czasie od 15 października do 31 lipca, samców zaś w czasie od 15 października do 15 marca jest wzbronione.

Z życia Ch. D.

Zjazd delgatów P. S. Chrz. Dem. okręgu bydgoskiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. w sali „Hotelu Lengning" przy ul. Długiej nr. 37. Szczegółowy program zjazdu poda się w najbliższych dniach.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W sobotę, dnia 21 kwietnia 1934 roku o godz. 19,30 w hotelu Lengning przy ul. Długiej odbędzie się zebranie plenarne.

Na porządku obrad interesujący referat pt.: **„Udział wychodźtwa polskiego w walce o wolność Polski"** wygłosi **p. prof. Albrycht.**

Uprasza się o zabranie legitymacji.

Zarząd.

KOŁO CH. D. W. BARTODZIEJE.

W sobotę, 21 bm. wieczorem o godz 7-ej w lokalu p. Wincentego Kujawskiego zebranie członków Koła. Sympatycy mile widziani. Jako referent przybędzie **red. Nowakowski.**

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Przeciw lekarzom domowym

występują związki pracowników umysłowych.

Do najaktualniejszych zagadnień dnia należy niewątpliwie wprowadzona ostatnio w życie przez Ubezpieczalnię Społeczne (b. Kasy Chorych) reforma lecznictwa. Instytucja lekarzy domowych nie znalazła uznania wśród ubezpieczonych, a wyraz temu dały **związki zawodowe pracowników umysłowych w memorjale wystosowanym do Ubezpieczalni Społecznej.**

W memorjale czytamy:

„Członkowie zrzeszeni w podpisanych organizacjach zawodowych pracowników umysłowych odnośnie do sprawy wyborów lekarzy domowych po przeprowadzonych obradach doszli do wniosku, że **postanowienie Ubezpieczalni Społecznej w tej kwestji godzi w interesy zdrowotne ubezpieczonych, przyczem jest sprzeczne z postanowieniami ustawy i statutu miejscowej Ubezpieczalni Społecznej.**

Stanowisko nasze jest oparte na następujących przesłankach:

I. Art. 122 punkt 5-ty ustawy scaleniowej przyznaje ubezpieczonym **prawo wolnego wyboru lekarza z pośród lekarzy Ubezpieczalni.** Dalej statut miejscowej Ubezpieczalni Społecznej w § 37,5 również przewiduje wolny wybór z ograniczeniami wynikającemi z § 43,3 dotyczącego aptek.

II. Pomijając nawet powyższe doszliśmy do przekonania, że podział lekarzy i ubezpieczonych na okręgi jest **wysoce szkodliwy dla leczenia ubezpieczonych,** biorąc pod uwagę, że wśród wyznaczonych lekarzy znajdują się specjaliści dziedzin daleko odbiegających od pojęcia lekarza domowego, a więc lekarza wszechnauk lekarskich jak np. ginekolodzy. Następnie lekarze przydzieleni do okręgów nieraz zamieszkują zbyt daleko od miejsca zamieszkania ubezpieczonych. Dalej należy przypuszczać, że w praktyce przy zamierzonym przez Ubezpieczalnię systemie **część lekarzy może otrzymać tak wielką ilość pacjentów,** że wytworzy się konieczność przerzucenia części ubezpieczonych z danego okręgu innym lekarzom, co znowu sprzeczne jest z interesami ubezpieczonych i intencją odnośnego zarządzenia. Podobny wypadek zajdzie również w chwili zmiany miejsca zamieszkania z okręgu do okręgu.

Wobec powyższego wnosimy o **uchylenie zarządzenia dotyczącego wyboru lekarzy domowych,** a pozostawienie ubezpieczonym dotychczasowego systemu wolnego wyboru wśród lekarzy zakontraktowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną."

Dla poparcia swego wniosku członkowie organizacyj podpisanych na memorjale postanowili **wstrzymać się z wypełnianiem formularzy aż do chwili załatwienia przez Ubezpieczalnię Społeczną dezyderatów pracowników umysłowych.**

Akademicy przy pracy

kulturalno-oświatowej i społecznej.

Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P., przystąpiło obecnie do zrealizowania swego programu kulturalno-oświatowego i społecznego. Już **w środę, 18. bm. o godz. 17 odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego zebranie informacyjne dla maturzystów.** Poszczególni prelegenci postarają się w sposób możliwie wyczerpujący przedstawić: ogólne warunki życiowe w miastach uniwersyteckich, regulamin wpisów, studja na poszczególnych wydziałach i ich przebieg i t. p.

Dnia 14. bm. powstała z inicjatywy prezesa koła Maksymiljana Szukalskiego **sekcja kulturalno-oświatowa i społeczna.** Starania sekcji idą w kierunku: 1) uzyskanie **własnego lokalu,** w którym utworzona zostanie **bibljoteka** obejmująca przedewszystkiem dzieła regjonalne, oraz **czytelnia.** Lokal ten będzie codziennem miejscem spotkania wszystkich członków. 2) Sekcja ta kontynuować będzie **akcję referatową,** która polega na wygłaszaniu aktualnych referatów w innych organizacjach na terenie Bydgoszczy przez członków koła. 3) Członkowie sekcji zajmą się wyszukiwaniem wybitnych Bydgoszczan od najdawniejszych czasów i opracowaniem ich bibljografji. 4) Najwięcej starań poświęci sekcja **sprawom regjonlnym.** W związku z tem opracowuje się obecnie aktualne tematy o Bydgoszczy, które ujęte w formę popularną, dla każdego dostępną, ujrzą swe światło dzienne w postaci broszur. 5) Inaczej mówiąc — sekcja ta zajmie się i **akcją wydawniczą.** Najbliższe wydawnictwa omawiać będą przedewszystkiem bolączki cierpienia i upadek Bydgoszczy z powodu utraty poszczególnych urzędów i instytucyj. Akademikom bowiem nie jest obojętny los tego miasta w którem zamierzają się osiedlić i pracować. 6) Pozatem przewidziane są t. zw. **„Parlamenty dyskusyjne".** Będą to specjalne zebrania dostępne dla wszystkich, na których kilku mówców akademików, przemawiać będzie z pamięci, w ograniczonym czasie, na ściśle określony temat. Najlepsze przemówienia, najlepiej ujęte co do formy i treści oraz najwięcej przekonywujące zostaną nagrodzone. 7) Posiedzenia sekcji odbywać się będą regularnie co tydzień. Na każdem jej zebraniu odczytany będzie referat nad którym potoczy się dyskusja. W okresach wakacyjnych t. zn. w czasie kiedy akademicy przebywać będą w Bydgoszczy, zebrania sekcji dostępne będą dla wszystkich sympatyków, przyjaciół i rządnych wiedzy, przyczem urozmaicone one będą poza referatem, utworami literackiemi, atrakcjami muzycznemi, herbatką i t. p. Najbliższe takie zebranie odbędzie się we wtorek 17. bm. o godz. 17 w norze artystycznej kawiarni Berendt z referatem na temat „Nowa Konstytucja polska".

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE"

We wtorek od godz. 17—21-ej schadzka wszystkich członków w lokalu własnym ul. Poznańska 14. — Tamże przyjmuje się zgłoszenia do sekcji sportowej. — Bibljoteka i czytelnia czynna od godz. 19-ej. — Zbiórka kandydatów o godz. 19,30.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.08, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41, **13.22**, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.04, 5.18, 8.01, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59**.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

— Konc. Pryw. 6 kl. Przedszkola Powszechna Marji Régamey, ul. Cieszkowskiego 3 I p. przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny 1934-35 od godz. 13—14 i 17—18. Konwersacja francuska we wszystkich klasach. Czesne od 10 zł.

„Boże coś Polskę" w radjo niemieckiem.

Ada Sari i inni polscy artyści w studjo.

Radiosłuchacze polscy, którzy przysłuchiwali się we wczorajszy poniedziałek popołudniowej audycji koncertowej przez Königswusterhausen i inne większe stacje niemieckie, mile zdziwieni byli słysząc doskonale zagraną wiązankę pieśni polskich a m. in. również hymn „Boże coś Polskę!" Z właściwym rytmem zagrano także następnie tańce polskie, jak krakowiaka i przeróżne mazury.

Audycje polskie w programach stacyj niemieckich ostatnio bynajmniej nie należą do rzadkości. W najbliższych dniach śpiewać będzie w radjo berlinskim i monachijskim słynna polska śpiewaczka **Ada Sari**, która wykona szereg pieśni w języku polskim. Zakontraktowano także innych wybitnych artystów — Polaków.

Jak widać, zbliżenie kulturalne polsko-niemieckie czyni istotnie postępy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 18 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Koncert zespołu jazzowego J. Grossmana. 15,20: Walce Straussa w wyk. wielkich orkiestr symfonicznych (płyty). 16,10: Program dla dzieci: a) pogawędka dla dzieci starszych pt. „O mydle, gąbce i kauczuku"; b) „Listy od dzieci". 16,20: Skrzynka pocztowa. 16,35: Koncert solistów z Krakowa. Wykonawcy: Celina Nadi (sopr.), Stanisław Mikuszewski (skrz.). 17,00: Odcz. „Gruczoły i hormony". 17,50: „Jak przybywają zwierzęta do ogrodów zoologicznych" wygł. dr. Jan Żabiński dyr. ogrodu zoologicznego w Warszawie. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25: „Niebezpieczne związki literatury i filmu" feljeton literacki. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert muzyki polskiej. 21,00: Muzyka lekka. 22,00: Muzyka lekka i taneczna z restauracji hotelu „Bristol".

ZAGRANICA. Lahti. 19,35: „Missa solemnis" Beethovena. **Praga.** 20,00: „Sprzedana narzeczona" opera Smetany. **Paryż.** 20,00: Wieczór oper. **Budapeszt.** 20,00: Koncert muzyki hiszpańskiej. **Wiedeń.** Koncert symfoniczny z udziałem skrzypaczki Eriki Morini. **Monachjum.** 20,30: „Flotte Bursche" operetka Suppego. **Lipsk.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Sztutgart.** 20,30: „Intryga i miłość" tragedja Schillera. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 22,15: Występ Ralpha Benatzky'ego.

Zgon b. generała OO. Zmartwychwstańców

Rzym, 17. 6. (Tel. wł.) Zmarł tu **ks. Jakób Jagałła,** b. generał Ojców Zmartwychwstańców. Pochodził on **z Warmji.** Urodził się 2 grudnia 1863 r. i mimo ucisku germanizacyjnego i szkoły pruskiej zdołał wynieść z rodzinnego domu nieskazaną duszę polską. W roku 1887 wstąpił do zakonu OO. Zmartwychwstańców. Studja teologiczne i filozoficzne odbył w Rzymie i tu otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1892. Wybitne zalety umysłu i charakteru zwróciły na niego uwagę przełożonych. Kolejno był on rektorem internatów Księży Zmartwychwstańców w Krakowie, Lwowie, a wreszcie kolegjum w Adrjanopolu w Bułgarji. Kapituła zakonna w r. 1920 wybrała go asystentem generała, w r. 1926 generałem zakonu.

Godność tę sprawował pośród trudnych warunków. Mimo nadwyrężonego zdrowia pracował bez wytchnienia i wizytował domy zakonne w Europie i w Ameryce. W piątym roku sprawowania swego urzędu, zasłabł na ciężki artretyzm, który się okazał nieuleczalnym. Chciał zrzec się godności generała, ale na prośbę zakonu dotrwał na posterunku do ukończenia sześciolecia. W ostatnich latach, gdy choroba postępowała, cierpiał bardzo, znosząc te cierpienia z chrześcijańską pogodą i myślą o Bogu.

Kolonja polska w Rzymie, wśród której był bardzo poważany i lubiany, wzięła tłumny udział w jego pogrzebie.

Cześć pamięci zasłużonego kapłana i gorącego patrjoty!

Nowy zarząd Warmjaków i Mazurów.

Odbyło się roczne walne zebranie oddziału bydgoskiego Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zagaił je prezes p. **lek.-dent. Jabłoniowski.** Marszałkiem zebrania został **red. Małycha,** sekretarzem **adjunkt kolejowy Bauchrowicz,** ławnikami pp. **Dulisz i Falkowski.**

Sprawozdania z całorocznej działalności oraz ostatnich imprez, które udały się doskonale, wygłosili pp. prezes **Jabłoniowski,** sekretarz **Gehrmann** i skarbnik **Mazan.** Przewodniczący komisji rewizyjnej red. Małycha wniósł o udzielenie zarządowi absolutorjum, które po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie.

Wobec stanowczej rezygnacji niektórych członków zarządu wybrano nowy zarząd w składzie następującym: p. **adjunkt Bauchrowicz** — prezes, p. **Dulisz** — wiceprezes, p. **Sykutera** — sekretarz, p. **Mazan** — skarbnik, panie **Domachowska i Kempowa** — ławnicy. Komisję rewizyjną stanowią pp. red. Małycha, lek.-dent. Jabłoniowski i budowniczy Gehrmann.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrzno-organizacyjnych nastąpiło wprowadzenie w urząd nowego zarządu.

Na życzenie członków o sprawach dot. działalności Zarządu Głównego referował jeszcze przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej red. Małycha. Postanowiono w przyszłości urządzać częstsze zebrania oraz schadzki towarzyskie, a także wkrótce urządzić wycieczkę.

Ogromne zniżki kolejowe na Targi Poznańskie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało osobom, udającym się na Targi Poznańskie zniżki kolejowe, a mianowicie w sobotę i niedzielę 28 i 29 kwietnia, w środę i czwartek 2 i 3 maja oraz w sobotę i niedzielę 5 i 6 maja za okazaniem legitymacji targowej. Zniżka wynosić będzie 50% tam i z powrotem od taryfy B. Pozatem przewidziane są ulgowe przejazdy zbiorowe a mianowicie: dla 50 osób 33⅓% tam i z powrotem, 100 osób — 50% tam i z powrotem, dla 200 osób — 60% tam i z powrotem we wszystkie dnie targowe.

Zniżki indywidualne osiągać można jedynie na podstawie legitymacji targowej, które można otrzymać w biurach podróży, izbach przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych w wielkich miastach, w mniejszych miastach zaś w związkach kupieckich. Zagranicą legitymacje targowe otrzymać można w konsulatach R. P. Należy powitać z uznaniem decyzję Ministerstwa, dającą indywidualną zniżkę kupiectwu, przybywającemu na Targi. Zniżka ta jest większa niż jakakolwiek, jaką targi lub wystawy otrzymały dotychczas.

Wojna domowa na Jachcicach.

Łopatą w głowę. — Ciężko pobity syn właściciela domu.

Do wybuchu prawdziwej wojny domowej doszło we wczorajszy poniedziałek w godzinach porannych w domu **przy ulicy Czerskiej 53 na Jachcicach.** Tło krwawej awantury, która wywołała wielkie poruszenie wśród mieszkańców Jachcic, przedstawia się jak następuje:

Właściciel domu p. **Franciszek Stenzel** polecił synowi swemu **Helmutowi** oczyścić podwórze ze śmieci i odpadków, porozrzucanych przez lokatorów. Dwudziestodwuletni Helmut zabrał się więc do uporządkowania podwórza, nie szczędząc przytem przykrych uwag pod adresem niektórych lokatorów, którzy nietylko, że nie płacą komornego, lecz ponadto zanieczyszczają jeszcze podwórze.

Kilku lokatorów usłyszało głośne wyzwiska młodzieńca i wspólnie wystąpili do ataku. Uzbrojeni **w kije, noże, rydle do kopania ziemi** i inne rozmaite narzędzia, napadli na Stenzla. Rzucili się oni wszyscy na bezbronnego młodzieńca i mocno go obili. Poza szeregiem lżejszych okaleczeń, Helmut Stenzel odniósł **wstrząs mózgu** skutkiem silnego uderzenia **łopatą w głowę.** Straszny ten cios wymierzył jeden z atakujących, tak, że młodzieniec momentalnie **stracił przytomność.**

Na odgłos krzyków przyszli z pomocą ojciec napadniętego młodzieńca oraz lokatorzy sąsiednich domów. Kres krwawej awanturze i rozgorzałej na dobre wojnie domowej położyła dopiero policja. Napadniętego młodzieńca **w ciężkim stanie** odwieziono do Lecznicy Miejskiej. Krwawa awantura znajdzie swój epilog przed sądem.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/1 (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 16 kwietnia 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 60 ton	zł	14,75	14,50— 14,75
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		16,50— 16,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,75— 14,00
Usposob. spokojne			
Owies	zł		11,75— 12,25
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,50— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,50— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,50— 15,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		31,75— 33,50
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		28,75— 31,00
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		27,25— 29,00
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		25,75— 28,50
Mąka psz. 65—65% wł. w.	zł		23,75— 25,50
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		17,25— 19,00
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne standart.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube	zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł		42,00— 44,00
Rzepik zimowy	zł		42,00— 44,00
Mak niebieski	zł		42,00— 48,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		50,00— 55,00
Peluszka	zł		12,00— 13,00
Wyka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		16,00— 18,50
Groch jadalny	zł		
Groch Wiktorja	zł		25,00— 28,50
Groch Folgera	zł		17,00— 19,00
Łubin niebieski	zł		6,00— 7,00
Łubin żółty	zł		7,50— 8,50
Seradela nowa	zł		11,00— 11,50
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 95,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—220,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		
Ziemniaki sadzeniaki	zł		4,25— 4,75
Płatki ziemniaczane	zł		15,00— 16,00
Makuch lniany	zł		21,00— 22,00
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		14,00— 15,00
Wytłoki suszone	zł		8,50— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 17. 4. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funty szterlingów	27,17
franki szwajcarskie	170,94
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	202,—
guldeny gdańskie	172,09
liry włoskie	45,—
floreny holenderskie	357,26

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. **„Symfonja życia"**, reż. Viktor Schertzinger. W rol. głównych John Boles i Gloria Stuart. Oto streszczenie: Karol Hausman, potomek magnackiej rodziny, wykazywał od najmłodszych lat wielkie zdolności muzyczne, żeni się i osiada w Nowym Yorku. W ciszy domowego ogniska, Karol przygotowywał wielką symfonję, którą pragnął zdobyć świat. Wybucha wojna hiszpańsko-amerykańska. Karol zostaje ranny, żona umiera, wydając na świat syna — Eryka, który potem ginie w czasie wojny domowej. Karol już jest dziadkiem. Syn Eryka, Henryk, zdradza również zdolności muzyczne. Henryk dorosłszy zyskuje ogromną sławę. A tymczasem stary Karol Hausmann ukończył swą wielką symfonję, która okazała się słabszą przeróbką utworu wnuka. Henryk organizuje wielki koncert, na którym zostaje odegrana symfonja starego Hausmanna. Pod koniec koncertu zrywa się burza oklasków... Cieszy się stary Hausmann i jego wnuk. Treść wskazuje na to, że jest to rzeczywiście piękna symfonja życia ludzi oddanych twórczości muzycznej, dzieło o wysokiej klasie artyzmu filmowego. Poza tem nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera potężnego dramatu morskiego p. t. **„Oficer flagowy"** (Porucznik marynarki), osnutego na tle ostatnich krwawych walk na wschodzie. W rolach głównych Anny Neagle i Harry Edwars. W programie bardzo wesoła groteska dźwiękowa p. t. **„Rozkosze radja"**, najnowszy tygodnik Paramountu, oraz ciekawa kronika dźwiękowa. Pocz. o 5.

BBAŁTYK. Dziś po raz ostatni arcysensacyjny film z Ken Maynardem p. t. **„Walka o honor"** oraz jako drugi polski film p. t. **„Straszna noc"** z Adamem Brodziszem, Szymańską i inni. Pocz. o 5.

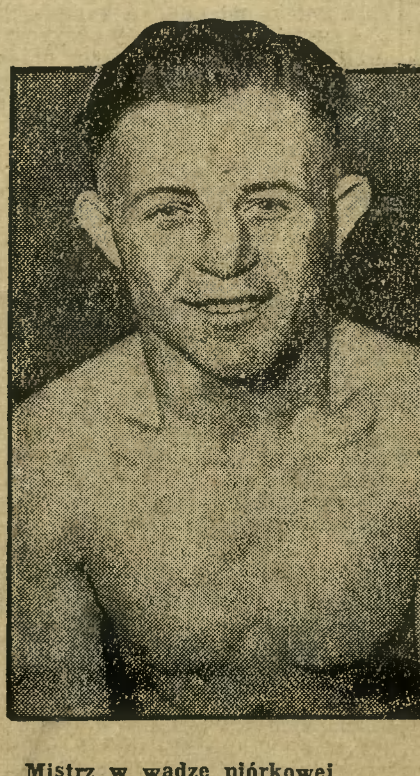
KRISTAL wyświetla nadal dźwiękowiec w którym ogromny sukces odnosi bohaterski tenor Józef Schmidt, który swym liryzmem w głosie i śpiewie porywa słuchaczy. Bywalcy kina Kristal uważają wieczór spędzony na filmie p. t. **„Świat należy do ciebie"** jako jeden z najpiękniejszych w tym sezonie, rozkoszując się śpiewem, muzyką, krajobrazami, wystawą i składną akcją, niepozbawioną humoru, który dzielnie podtrzymuje Szökel Szakall. Zauważyliśmy na widowni komplet publiczności. Pozatem nadprogram. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni emancypowane kobietki w czasach starożytnych pt. **„Nowa płeć"** z Elissa Landi i sensacja w pomysłowem opracowaniu reżyserskiem p. t. **„Zatrute dusze"** z Danielą Parolą i Jean Murat. Pomimo przejściowego ciepła, program cieszył się powodzeniem, co potwierdza, że obrazy przypadły do gustu publiczności i zachęcają tych, którzy nie widzieli, aby skorzystali z ostatnich przedstawień. Pocz. o 5.

POPULARNE (ul. Aleje Ossolińskich 2) wyświetla poteżny film religijny p. t. **„Agonja Jerozolimy"** czyli Chrystus zwyciężył. Początek o 5 i 7. Dochód na budowę kościoła.

REWJA wyświetla nadzwyczajną sensację p. t. **„Szalona noc w Budapeszcie"** z Lorell Joung i Gene Raymond. Na scenie nowa rewja z udziałem nowego zespołu artystów w nowym repertuarze naturalnie wesołym, aktualnym i artystycznym. Pocz. o 5.

Nowi mistrzowie bokserscy Europy.



Mistrz w wadze piórkowej Hästner (Niemcy).



Mistrz w wadze średniej Szigeti (Węgry).

Łobuzerski wybryk.

Onegdaj w barakach Dwernickiego pod nr. 14 doszło do przykrego zajścia. W czasie gdy dzieci bezrobotnego Zgody bawiły się na podwórzu przystąpił do nich 21-letni Feliks Krasiński i począł je bić. Gdy matka dzieci 39-letnia Helena Zgoda stała w obronie dzieci, opryszek podniósł kamień i rzucił go w kierunku kobiety, trafiając ją w oko. Przez ten łobuzerski wybryk istnieje niebezpieczeństwo utraty wzroku Heleny Zgody.

Złodzieje na strychu.

Specjaliści kradzieży bielizny na strychach grasują znowu w Bydgoszczy. Onegdaj nieznani sprawcy włamali się na strych domu przy ulicy Nakielskiej 39, dostając się do wnętrza przy pomocy podrobionych kluczy. Bezczelni złodzieje nietylko wykradli bieliznę wartości ok. 1000 złotych, będącą własnością kilku lokatorów, lecz ściągnęli także liny oraz t. zw. klamerki służące do przytrzymania bielizny. Zawiadomiona policja podobno jest już na tropie bezczelnych złodziei.

— Koncert - recital Wiktora Winterfelda. W piątek, dnia 20. bm. o godz. 8 w sali Kasyna Cywilnego urządza koncert-recital młody skrzypek-artysta Wiktor Winterfeld, syn znanego w naszem mieście i cenionego dyrektora Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego. Młody skrzypek odbywał przez 3 lata swe studja na Akademji Muzycznej w Berlinie, które ukończył z dobrym wynikiem. Program tego wieczoru zawiera kompozycje Händla, Brahmsa, Szymanowskiego i innych. Bilety na koncert w przedsprzedaży w składzie nut i księgarni p. Idzikowskiego, ul. Gdańska, oraz w dniu koncertu przy kasie.

dzieci w jednem z kin w Barrankilla (Kolumbja) jakiś osobnik, przechodzący ulicą, wszczął alarm, wołając że się pali. Dzieci ogarnięte panicznym strachem, rzuciły się do ucieczki. Piętnaścioro poniosło śmierć na miejscu, 32 odwieziono w groźnym stanie do szpitala. Osobnik po wszczęciu fałszywego alarmu zbiegł bez śladu. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że działał on pod wpływem halucynacji lub nagłego ataku szału. Tragiczny wypadek wstrząsnął do głębi całą ludnością.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu Chrześc. Związku Pracowników Miejskich wraz komisji rewizyjnej i mężów zaufania odbędzie się w czwartek, 19. bm. o godz. 18.30 w sekretarjacie Ch. Z. Z. ul. Dworcowa 5.

Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

*

Miesięczne zebranie Chrześc. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek, 20. bm. o godz. 18.30 w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Na obniżenie parytetu złota nie zanosi się.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). W związku z szerzeniem się pogłosek, jakoby wydane być miały przepisy, z mocy których posiadacze polis ubezpieczeniowych, opiewających na waluty zagraniczne (np. dolary) z klauzulą równowartości złota, mogliby ponieść straty przez dopuszczenie obniżenia parytetu, ministerstwo skarbu podaje za pośrednictwem agencji „Iskry“ do wiadomości, że pogłoski te najzupełniej nie odpowiadają prawdzie.

Arcybiskup metropolita wileński poważnie chory.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Stan zdrowia arcybiskupa-metropolity wileńskiego JEks. Jałbrzykowskiego budzi w dalszym ciągu poważne obawy. Poraz drugi została dokonana operacja w celu usunięcia niezdrożności jelita grubszego. Operacja się udała, ale ks. arcybiskup czuje się bardzo osłabiony. W Wilnie panuje duży niepokój o stan zdrowia Arcypasterza, który zdołał zaskarbić sobie serca wszystkich wiernych.

Stronnictwo Narodowe chce złagodzić rozłam.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Ub. niedzieli odbył się zjazd rady naczelnej Stronnictwa Narodowego. W uchwalonych rezolucjach podniesiono konieczność wzmożenia i zaostrzenia kursu opozycyjnego do rządu, jak również wzmocnienia akcji przeciwżydowskiej. Referat o sytuacji wewnętrznej wygłosił Roman Dmowski, o zagadnieniach gospodarczych mówił prezes Rybarski, zaś sekretarz poseł Wierczak odczytał deklarację ideową, zawierającą wskazania ideowe na przyszłość. Uchwalono również, aby do wyborów samorządowych przystąpić samodzielnie z własnemi listami kandydatów.

Skazanie komunistów ukraińskich

Ogółem — blisko 300 lat więzienia.

Przed sądem okręgowym w Łucku toczył się przez szereg tygodni proces przeciwko **56 członkom „Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy“.**

Na osiem lat więzienia skazani zostali: Pawlyk, Szechter, Kupraniec, Knoll, Stolarczyk, Stup, Galiński, Kowal, Kuszko, Durdello, Jaworski, Haberman, Oleksiuk, Branowitzer.

Skazani na siedem lat: Zarwa, Loebewohl, Platonowa, Finkelsteinówna, Zabawka, Wajsberżanka, Riabicka, Neunstein, Dudykiewicz, Ostafijczuk, Horowitz, Szczyrba, Ekstein.

Skazani na sześć lat: Dałhanyk, Kuchta, Biławka, Kozar, Rudörfer, Blumenkrantzówna, Swiszczuk, Helfenbojm, Piętal, Kon.

Skazani na pięć lat: Wowk.

Skazani na cztery lata: Danyszczuk, Goljan, Spekulatówna, Jan Reising.

Skazani na 3 lata: Urbachówna i Reisingowa.

Uniewinnieni (po 3 i pół lata więzienia prewencyjnego): Stećki, Łanota, Dutkiewicz, Soroniewicz, Stepaniuk, Łyszega, Ogonowski, Rudziński.

Z pośród trzech oskarżonych, którzy przed sądem i w więzieniu wyparli się idei komunistycznych i nie solidaryzowali się ze swymi towarzyszami — **jeden (Szulzinger) został skazany na 3 lata więzienia.** Dwóch (Pizio i Gonik) uniewinniono.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni odśpiewali „międzynarodówkę“. Przewodniczący wydalił ich z sali i odczytał motywy w nieobecności skazanych.

Prokurator i obrońcy zapowiedzieli apelację. Sąd nakazał **natychmiastowe aresztowanie skazanych.**

Śmierć 15 dzieci.

Straszna panika w kinie.

Buenos Aires, 17. 6. (PAT.) **W czasie odbywającego się przedstawienia dla**

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY.

Co mówi prof. Foady.

148. Sentymentalna, dobroduszna, pomaga wiele drugim, skłonna do płaczu, posiada dużo energji, opanowana, ambicja wprowadza w upór, pismo wykazuje pod względem intelektualnym dużo męskości, dysponentka, pewna siebie, przez co zwraca na siebie uwagę. Ekonomistka, posiada zdolności artystyczne niewykorzystane, sprytna.

149. Nerwy doprowadzają do braku cierpliwości przez co traci wytrwałość, mimo to posiada dość silnej woli, energiczna, wesoła, skryta, czasu nie traci nadaremno, drugich nie krzywdzi, ale nie da się wywieść w pole. Dobra pamięć, ekonomistka, w miłości zazdrosna, czego nie okazuje. Pismo wykazuje fizyczne i umysłowe wyczerpanie.

150. Sprytna, dużo energji, bardzo mądra, brak cierpliwości, lubi drugimi kierować, łakoma, materjalistka ale dobroduszna. Jeżeli uważa za potrzebne potrafi drugim, uparta, choć, by przyznawać rację choć wie, że niema jej. Dyplomatka, krzywdy nie daruje i takową potrafi długo pamiętać. Gorący temperament, przez co popada w histerję, radzę więcej się opanowywać. Prawdomówna.

151. Za dobroduszny, w swych zamiarach mało stanowczy, brak uwagi, ambitny, w kaprysach ograniczony, lubi życie rodzinne, samouk, na polu naukowym bardzo ciekawy, szczery, za otwarty, która na obecny okres czasu ujemnie wpływa. W życiu zarobkowym materjalista, w życiu prywatnym szlachetny i chętnie pomaga drugim.

UWAGA:

Do analizy należy napisać własnoręcznie atramentem imię, nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia. Na opłaty kancelaryjne należy dołączyć w znaczkach pocztowych zł 1,50. Listy można przesłać pocztą, lub oddać w kancelarji profesora przy ul. Dworcowej 2 m. 5.

DZIAŁ SPORTOWY

O PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Paryż. W Luksemburgu w meczu eliminacyjnym o piłkarskie mistrzostwo świata **Francja pokonała Luksemburg 6:1, kwalifikując się do rozgrywek finałowych.**

Wiedeń. W Wiedniu wobec 50.000 widzów Austrja odniosła zwycięstwo nad Węgrami w stosunku 5:2 (3:2).

REPREZENTACJA LIPSKA — REPREZENTACJA LIGI W WARSZAWIE.

Lipsk. Lipski Związek Piłkarski zaakceptował warunki, zaproponowane mu przez zarząd Ligi PZPN za przyjazd piłkarskiej reprezentacji Lipska do Polski na mecz z reprezentacją Ligi w dniu 31 maja w Warszawie. W dniu tym, jak wiadomo, odbędzie się w Polsce t. zw. „Dzień Ligi“. Największą atrakcją tego dnia ma właśnie być mecz towarzyski. Niemieccy piłkarze, jak się dowiadujemy, wysyłają swój najsilniejszy skład.

HISZPANJA — FRANCJA 2:0.

Paryż. W Madrycie w meczu hokeja na trawie reprezentacja hiszpańska pokonała Francję w stosunku 2:0.

PIERWSZY DZIEŃ KONKURSÓW HIPPICZNYCH W NICEI.

Nicea. W Nicei rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody hippiczne przy udziale najlepszych ekip Francji, Hiszpanji, Niemiec, Włoch, Polski, Portugalji i Szwajcarji.

Pierwszego dni odbył się konkurs o nagrodę komitetu organizacyjnego. Pierwsze miejsce zajął Włoch. 2 miejsce — kpt. Ruciński na Roksanie zdobył wstęgę honorową.

W konkursie o nagrodę wielkich hoteli na jeźdźców debiutantów zwyciężył Szwajcar. Por. Pohorecki na Orlicy zdobył wstęgę.

W środę rozegrany zostanie konkurs armii polskiej, a 25 bm. puhar narodów i konkurs pożegnania.

Jeszcze o bokserskich mistrzostwach Europy.

Bilans i głosy prasy.

Zakończone w niedzielę zawody bokserskie o mistrzostwo Europy w Budapeszcie, **przyniosły pięściarzom polskim duży sukces.** Na 8-iu zawodników aż 5-iu doszło do półfinałów, co samo przez się jest sukcesem, zwłaszcza, gdy uwzględnimy sposób sędziowania i aferę z Seweryniakiem. W półfinale Rotholz natknął się na mistrza Europy Palmera, któremu uległ po zaciętej walce. Rogalskiego „wykończyli“ sędziowie. Majchrzycki i Antczak natomiast wygrali wysoko, przechodząc do finału. **W walkach finałowych Majchrzycki i Antczak zdobyli zaszczytne tytuły wicemistrzów Europy,** a Rotholz, Forlański i Rogalski zajęli trzecie miejsca, wśród 80 najlepszych bokserów Europy.

W punktacji drużynowej **Polska zajęła 4-te miejsce wśród 13 państw biorących udział w zawodach.** Trzeba przytem podkreślić, że Niemcy i Anglicy, którzy zajęli 2 i 3 miejsca, mają tą samą ilość punktów co Polska. Wyprzedziliśmy natomiast Finlandję, Włochy, Norwegję, Szwecję, Austrję, Czechosłowację, Łotwę, Rumunję i Irlandję.

*

Prasa niemiecka zamieszcza wyczerpujące informacje o zawodach bokserskich o mistrzostwo Europy, podkreślając, że **zawodnicy polscy dzięki doskonałej kondycji fizycznej i technice zrobili miłą niespodziankę.** Prasa wyróżnia Majchrzyckiego, Antczaka, Rogalskiego i Piłata.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 17 kwietnia 1934 r.

Godz. 17.00: **K. S. „Astorja“.** Trening piłkarzy u Patzera. O g. 19 trening sekcji bokserskiej przy ul. Grodzkiej.

Godz. 19.00: **Towarzystwo Uczennic Handlowych** Zebranie zarządu. O godz. 20 zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej.

Godz. 20.00: **B. K. S. „Polonja“** sekcja pań. Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy nowych członków w czasie ćwiczeń.

— **Tow. śpiewu „Lira“.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza 8.

Środa, 18 kwietnia 1934 r.

Godz. 19.30: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład pt. „Kościół a państwo“ wygłosi student U. P.

Godz. 20.00: **Towarzystwo Uczniów Kupieckich i Towarzystwo Uczennic Handlowych.** Zebranie organizacyjne w sali Resursy Kup.

— **Tow. Uczennic Handlowych.** Zebranie informacyjno-organizacyjne w sali Resursy Kup.

— **Towarzystwo Pomocników Cukierniczych.** Zebranie w lokalu p. Ganasińskiego.

W tutejszym rejestrze handlowym pod nr. 151 wpisano dzisiaj firmę Młyn Centralny właściciel Emanuel Buśkiewicz w Kcyni. (7145
Kcynia, dnia 16 kwietnia 1934 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg ofertowy.

Wydział IX Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza przetarg **na ułożenie przewodów wodociągowych** wzdłuż ulic: Promenada i Sportowej oraz Placu Petersona na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy. Kosztorysy przetargowe i rysunki otrzymać można w Oddziale Technicznym za opłatą 3.— zł. Oferty w zalakowanej kopercie i dołączonym dowodem złożonego wadjum w wysokości 5% od sumy oferowanej składać należy w Registraturze Wydziału IX (gmach Gazowni) pokój 20, do dnia 23-go kwietnia 1934 r. godz. 12-tej. Wydział IX zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty lub nieprzyjęcia żadnej z nich. Bydgoszcz, dnia 14 kwietnia 1934 r.
Naczelnik Wydziału IX (—) Inż. Ed. Tubielewicz, Radca Budownictwa Magistratu. (7147

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Uwaga! 3038
FOTO-STUDJO
Gdańska 63
6 pocztówek 5 złotych
12 pocztówek 7 złotych
Najlepsze wykonanie.

Licytacja
W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10,30 sprzedawać będę w moim lokalu na rzecz zainteresowanych: maszynę do szycia „Triumf", różne inne maszyny do szycia i do pisania, skrzynki do zegara itp. Antoni Moczyński, koncesjonowany aukcjonator, Gdańska 42, tel. 1554. (7153

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU
3242

Samochód
otwarty 4-ry osobowy marki „Fiat" typu 501 w dobrym stanie
sprzeda
Wydział Powiatowy w Świeciu (Pomorze). Oferty z podaniem ceny uprasza się składać w **Sekretarjacie Wydziału Powiatowego w Świeciu** najdalej do dnia 10.V. 1934 r. (7146



6791

Poszukuje się
10 pań
wymownych i doskonałych sprzedawaczek do sprzedaży propagandowej po domach prywatnych artykułów dziennej potrzeby. Potrzebna gotówka zł 20. (3940
Zgłoszenia od godz. 5—6 **Dworcowa 22, mieszk. 4.**

TAPETY
Pomorska 9.
7158

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.
7116

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora“
Gdańska 22.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

MATRYMONJALNE

Panienka
lat 22, przystojna, muzykalna, pozna panów na wyższem stanowisku, ewtl. wojskowi. Oferty „Wojskowy" filja. (3972

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo
i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kapelusze (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Nowożeńcy
kupują wszelkie meble najtaniej tylko Janowicza Wełniany Rynek 10. (7138

Nagrobki (6324
w różnych gatunkach i wykonaniach poleca najtaniej R. Strehlau, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Bydgoszcz, ul. Śląska 20.

Szalówki
oddaje K. Suligowski, Gdańska 128. (6375

Kolejarzom
kredyt. Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (3962

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
130 mórg pszenno-buraczane, budynki, inwentarz komplet, wpłata 10—15000 zł, powód wyjazd, sprzedam. Oferty Dz. Bydg. „130 mórg". (7111

Gospodarstwo
10 mórg z zabudowaniem, sprzedam. Wojcik, Solec Kujawski, Młyńska 8. (7126

Dom (3932
masywny, ogród, 2 morgi roli na sprzedaż lub wydzierżawienia. Prądy 60.

Dom
z piekarnią, natychmiast sprzedam. Brauer, Koronowo. (3970

Willę
z długoletnią amortyzacją kupię. Szczegółowe oferty pod „P" do filji. (3974

Willa
6 pokoi, ogród, wszelki komfort, w najpiękniejszej dzielnicy miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (7118

Dwupiętrowy
dom dochodowy, cena 19000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (3953

Skład
towarów krótkich, urządzenie albo bez składu za połowę wartości. Poznań, ul. Focha 43. (6884

Kiosk
w lesie Gdańskim z radjoaparatem tanio sprzedam. Wiadomość kiosk, Babia Wieś. (7128

Restaurację
pełna koncesja, tanio oddam. Dworcowa 84. (3964

10 kilowa (7151
waga, patefon na sprzedaż. Kujawska 75, m. 6.

Karoserję
krytą, zamkniętą do 1½ tonnowej ciężarówki Chevrolet, model 1928 z drzwiami z boku i z tyłu, kilka razy używaną, za każdą przystępną cenę odda Antoni Piliński, Bydgoszcz, Tel. 407. (7050

Maszyną
szewcka łatkowa Singer. Pomorska 21—13. (7115

Rolwóz
sprzedam. Dolina 18. (7129

Nuty
w oprawie zbiorowe na fortepian, oraz Nesseser nie używany korzystnie do nabycia. Wiadomość Herm. Frankego 9, skład spożywczy. (7112

Tanio
sprzeda łóżka mahoniowe empire, szafy rozbierane, biurka, kanapy, leżanki, stoły, kuchnie kredens, salonik, sypialkę, jadalkę, pokój męski, umywalkę, stoliki nocne, fotele, kluby. Dworcowa 74, skład. (3956

Brek
(dwukółka) tanio. Gdańska 67, mieszk. 4. (3945

Samochód
„Protos" 6-osobowy zaraz korzystnie na sprzedaż, można przerobić na towarowy. Lewiński, Toruń, telefon 338. (7133

Maszyna
do szycia Singera gabinetowa, 4 szuflady. Bocianowo 43, m. 7, od 6.30 do 8 wieczorem. (7187

Rolwóz (7121
sprzedam. Szubińska 103.

Maszyna
do szycia i różne meble za bezcen. Śniadeckich 24 — 4. (3942

Wóz (3952
mleczarski. Pomorska 7, 1.

Adler
maszyna tanio. Kurjer, Parkowa. (3951

Jadalnię
nowoczesną, wykonanie pod gwarancją, tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 30. (3948

Sprzedam
pianino i konserwator do lodu. Cukiernia Cristal, Gdańska 50. (7144

Pianino
Sowińskiego 5. (3946

Sypialka
bufet, łóżeczko tanio. Lipowa 12. (3958

Motocykl
przyczepką sprzedam. Średnia 9. (3938

Maszynę
do pisania, używaną, widoczne pismo 125,— zł. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. 7152

Motory (3935
ssąco-gazowe 60, 20, 12 P. S., garbarnię na podeszwy i chrom sprzedam. Hofbauer, Solec Kujawski.

Bufet
i kredens 300 zł. Długosza 6, stolarnia. (7150

KUPNA

Dom
willka od gospodarza. Wpłacam 20 tys. Oferty pod „Gotówka" filja Dziennika Bydg. (3910

Gotówką
kupię rentowną kamienicę do 30.000, spieszne wyczerpujące oferty filja, Dworcowa „Gotówką". Pośrednicy wykluczeni. (3961

Kupię (3955
jadalkę, sypialkę, męski pokój, pianino, dywan, kluby. Dworcowa 74, skład.

Stary
metal kupuje Bloch, Śniadeckich 30, tel. 961. (4278

Bramę
żelazną, dwuskrzydłową, 3 metry wysoką, 2,75 szeroką, oraz stosowną furtkę żelazną poszukuję celem kupna. Oferty pod „R. P." Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (7048

Kupuję
używane meble, maszyny, rowery, wózki, ubrania i wszelkie użytkowe przedmioty. Wełniany Rynek nr. 10, skład 1. (7119

Rower
w dobrym stanie kupię. Śniadeckich 24 — 3, podwórze. (3943

Kupię
okazyjnie 6 mtr. żółty linoleum. Of. filja Dworcowa „Linoleum". (3962

Budziki
stare kupuję. Marsz. Focha 36. (3965

LEKCJE

Udzielam (6886
lekcji gry na fortepianie początkującym prędko i gruntownie, 8 zł. miesięcznie. Ul. Śląska 11, m. 4.

POSADY WOLNE

Propagandzistę(tkę)
wymownego (7113

Prasowaczkę
wykwalifikowaną z dłuższą praktyką

Chłopaka
z rowerem poszukuje: „Zjednoczone Pralnie Parowe Ekonomja", Gdańska 143.

Szofera
z małą kaucją poszukuję. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (3937

Zespół (7148
orkiestrowy dęty, bęben, 6 ludzi, na uroczystości 3-go maja potrzebny do Sadek Warunki: 5 zł od osoby wolny przejazd i utrzymanie. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Wójtostwo Sadki.

Kucharka (7124
która prowadzi kuchnię warszawską może się zgłosić. Bazar Wiejski, Poznańska 4, restauracja.

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Restauracja Opławiec, powiat Bydgoszcz. (3936

Potrzebny
szewc na reperację. Gdańska 69. (3941

Stepera(kę)
siłę pierwszorzędną poszukuje natychmiast Węgrzyn, Nakło, Bydgoska nr. 19. (7130

Dziewczyna
młoda, zdrowa, potrzebna do pomocy. 20 Stycznia 24 — 2. (3973

Orkiestra (7143
69 p. p. w Gnieźnie przyjmie na etat kilka uczni. Warunki przyjęcia: ukończone 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnej, wiek od lat 15 do 17. Zaawansowani w grze mają pierwszeństwo. Zgł. kierować do kplm. 69 pułku piechoty w Gnieźnie.

POSADY POSZUKUJĄ

Inwalida
wojny światowej szuka z rodziną portjerstwa. Of. do Dz. Bydg. pod „Inwalida". (7104

Szofer
mechanik biegły w swym zawodzie, poszukuje posady. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (7114

2 młodsze
ekspedjentki z branży rzeźnickiej poszukują posady, najchętniej w Gdyni. Oferty pod „Rzetelne" do Dziennika. (7139

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, niekrępujący niedrogo wynajmę. Kordeckiego 33/2. (7120

1—2
umeblowane pokoje, osobne wejście oddam. Gamma 5/1. (3954

2—3 (3968
umeblowane pokoje wynajmę. Grodzka 36 — 2.

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (3966

Umeblowany (7156
niekrępujący, słoneczny tanio, właśc. Kujawska 5

Pokój
umeblow. z utrzymaniem lub bez wynajmę. Św. Trójcy 15. (7155

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam (7161
pokoiku do 15 zł. Oferty pod „Umebl." Dziennik.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z kuchnią. Ks. Skorupki 9.

Pokój (6922
mieszkanko, biuro w śródmieściu. Pfeifer, Focha 8.

Pokój
próżny, duży, starszym osobom. Saperów 79 (Jachcice). (3921

Próżny
pokój lub kuchnia śródmieściu. Filja pod „Pewność". (3963

Pokój
kuchnię, dużą piwnicę nadającą się na składnicę wydzierżawi gospodarz, Poznańska 19. (7135

Mieszkanie
3 pokojowe od 1 maja do wynajęcia. Zgłoszenia: Promenada 12, skład kolonjalny. (3930

Trzypokojowe
mieszkania oddam. Szczecińska 8. (7159

Nowy Rynek 8
4 pokoje z wygodami na mieszkanie lub biuro do wynajęcia. (7049

Mieszkanie
4 pokojowe komfortowe wynajmę. Jackowskiego 27, mieszk. 3. (7136

Mieszkanie
4 pokojowe, trzecie piętro. Cieszkowskiego 4—5. (3950

4 pokoje
komf. oddam. Świętojańska 19, m. 4. (3969

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
skromne, pokój kuchnia lub bez, garaż, światło elektr., w Toruniu poszukuję. Oferty „Fr." adm. Dziennika. (7163

Szukam
mieszkania 4—5 pokojowego w nowej dzielnicy w willi z ogródkiem. Of. pod „Szukam" filja. (3959

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy 300—400 mórg, prywatne lub probostwo, bez inwentarzy. Wiliński, Nakło. (7125

Dzierżawy
rybnego jeziora, poszukuję. Oferty pod „Rybak" Dz. Bydgoski. (6989

Wydzierżawię
młyn wodno-motorowy, 2 pary walców, nowo wybudowany, blisko miasta. Oferty Młyn Folusz, p. Trzemeszno. (7094

Ubikację
na kiosk centrum miasta tanio wydzierżawi Długa 50. (7127

Piekarnia (7123
nowoczesna do wydzierżawienia w dobrem położeniu zaraz. Oferty Dziennik pod „Przepisowa".

Garaże (7160
warsztaty, składnice, stajnie oddam. Szczecińska 8.

RÓŻNE

Bezpłatnie
czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego"! Napisz miesiąc urodzenia, otrzymasz przepowiednię, horoskop. Załącz znaczek pocztowy oraz ogłoszenie. Redakcja „Wiedza Tajemna" Warszawa, Żórawia 47. (7137

200 zysku
przy wkładce 1000 zł. Of. eksp. ogłoszeń Holtzendorff, Gdańska 35. (7117

LETNISKA

W swej
willi w Łabiszynie ma Majętność Łabiszyn powiat Szubin wolne pokoje, nieumeblowane i odda takowe panom letnikom w dzierżawę. Przy willi ładny ogród, okolica najbliższa lesista, dużo wody do kąpieli i sportu łódkowego. Dogodne połączenie z Bydgoszczą autobusami. Wszelkich informacji udzieli administracja Majętności Łabiszyńskiej w Łabiszynie n./Notecią". (7091

Letnisko
domek, 2 pokoje kuchnia, 2½ morgi roli, 45 drzewek owocowych, tuż nad rzeką i lasem, sprzedam za 4200 zł. Wiadomość „Letnisko" Biuro Ogłoszeń. Dworcowa 54. (7154

Letnisko (7164
dwa pokoje kuchnia, elektryka, telefon, las, woda, do tramwaju dwa kilometry. Mińska 14, tel. 989.

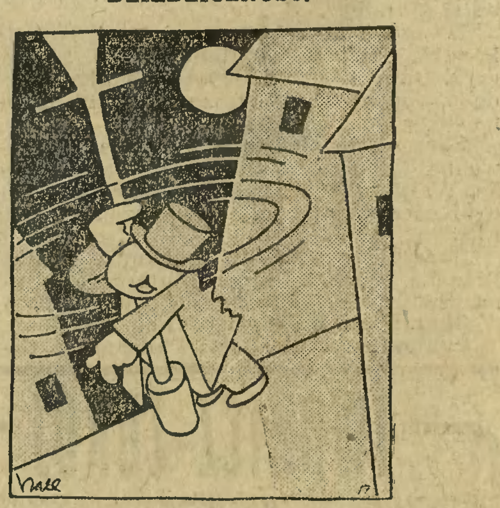
Letnisko
w ładnej okolicy, lesistej, koło Bydgoszczy poszukuje się. Zgłosz. skrytka poczt. 34, Bydgoszcz. (7162

PIENIĄDZE

Poszukuję
500 zł pożyczki, celem uruchomienia wynalazku. Zgadzam się na wszelkie warunki. Oferty pod „500" filja. (3975

Pamiętajcie o bezrobotnych

DZIEDZICZNOŚĆ.



— Teorja o dziedziczeniu musi jednak być słuszna. Dziadek mój był właścicielem karuzeli, ojciec mój też i ja się kręcę.

...oszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy n... stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. ... stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. ...łoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu ...ch i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. ...mieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 20371 Poznań.

...i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.